

CZWARTEK-ŚRODA
|20-26|06|2024|

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK

WARMII I MAZUR



cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

FENTANYL JEST CORAZ BLIŻEJ



Zdjęcie jest tylko ilustracją do tekstu

SPORT CODZIENNE



SPONSORZY LUBIA
WIELKIE GWIAZDY |19



INDYKPOL AZS OLSZTYN
JUŻ MA PEŁNY SKŁAD |23



BARDZO DZIWNY
TRENING STOMILU |24



RODZINA I WIARA
DAJE MI SIŁĘ |3



MILIONERZY RODZĄ SIĘ SAMI |5



CHÓR CANTABILE
ZNOWU NAJLEPSZY |9



NAJWAŻNIEJSZE KRYTERIUM
TO CENA AUTA |10

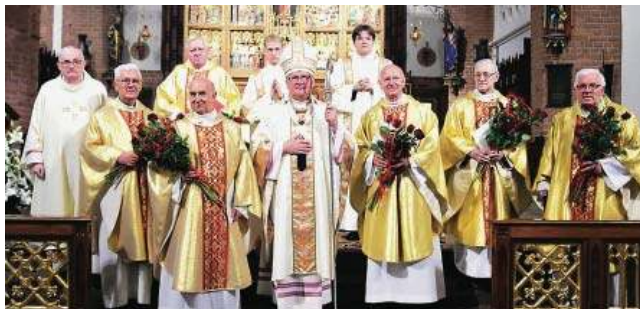


MAGAZYN
TURYSTYCZNY
Świat — Polska — Warmia & Mazury
DLA
MIŁOŚNIKÓW
PODRÓŻY

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik, na dworcach i lotniskach,
a także online przez strony internetowe kupgazete.pl i e-kiosk.pl. Reklama i prenumerata – 509 712 242



ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁANÓW



Szczególny jubileusz przeżywa 11 kapłanów, którzy 50 lat temu z rąk biskupa warmińskiego Józefa Drzazgi otrzymali święcenia. Jest wśród nich biskup elbląski Jacek Jezierski. Uroczystość w Olsztynie poprowadził arcybiskup Józef Górzyński, który w tym roku także obchodzi swoje 50-lecie kapłaństwa. Homilię podczas uroczystości w konkatedrze św. Jakuba w Olsztynie wygłosił bp Jacek Jezierski. Przypominał, że święceń kapłańskich udzielił im bp Józef Drzazga 16 czerwca 1974 roku. Biskup elbląski przypominał, że w swojej pracy duszpasterskiej, kiedy został biskupem, był jednym z najmłodszych w kraju, a teraz jest jednym z najstarszych biskupów w Polsce. Jubileusz święceń obchodzili także ks. Roman Chudzik, ks. Jan Cymbała, ks. Zygmunt Galoch, ks. Antoni Górzyński, ks. Paweł Grochowski i ks. Stanisław Kozakiewicz. — Powołanie byto u mnie od urodzenia, bo już jako dziecko bawiłem się w księdza — wspominał ten ostatni. — Jubileusz 50-lecia święceń oraz czas wypełniania obowiązków kapłańskich niesie radość z powodu przebytej drogi i tego, czego udało się dokonać. Jubileusz to również chwile wdzięczności Bogu, który powołuje do udziału w kapłaństwie — podsumował biskup Jacek Jezierski.

BĘDZIE WIĘCEJ WIEŻ NA GRANICY?

Wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król poinformował, że władze regionalne chcą, by w ramach „Tarczy Wschód” na granicy z obwodem królewieckim powstało kolejnych 19 wież obserwacyjnych. Obecnie na granicy Polski z Rosją stoi 6 takich wież, które oddano do użytku w 2015 roku. Polsko-rosyjska granica na całej lądowej długości od jesieni ubiegłego roku jest chroniona zaporą elektroniczną. Wojewoda przyznał, że „granica jest dość szczelna i zapora elektroniczna pracuje dobrze”. Program „Tarcza Wschód” to program obronny, na który przewidziano 10 mld zł.

„WAKACJE Z WOJSKIEM”

Armia ma fajną ofertę dla tych, którzy myślą o służbie wojskowej, jak też tych, którzy na razie chcą tylko posmakować żołnierskiego chleba. To „Wakacje z wojskiem”. Latem odbędą się jeszcze dwa turnusy szkoleniowe, które zakończą się przysięgą wojskową. Ci, którzy zdecydują, że dalej chcą być w armii, trafią na 11-miesięcznie szkolenie specjalistyczne do wybranych jednostek. A jak pokazuje praktyka, niewielu rezygnuje, bo jak ktoś już potknął bakcyła, to zwykle zostaje żołnierzem. W ubiegłym roku z naszego województwa do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, która cieszy się ogromnym zainteresowaniem, zostało powołanych ok.



6 tys. osób. Dziś co siódmy żołnierz tej służby w kraju pochodzi z Warmii Mazur.

Jeden turnus już trwa. — Latem odbędą jeszcze dwa turnusy. Jeden zaczyna się 15 lipca, a drugi 19 sierpnia — mówi ppłk Sylwester Tabaka z Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji Ośrodka Zamiejscowego w Olsztynie. Oba też odbędą się w jednostkach na terenie naszego województwa. Co zrobić, żeby wziąć w nich udział? Tu wystarczy zgłosić się najbliższego Wojskowego Centrum Rekrutacji, gdzie uzyskamy niezbędne informacje. Można też zrobić elektronicznie poprzez portal zostanzolnierzem.pl.

WSPÓLNE GOTOWANIE PROMUJE REGION



Za nami targi „Dziedzictwo Kulinarne Warmii i Mazur. Targi Żywności Regionalnej, Naturalnej i Tradycyjnej”, które odbyły się w Olsztynie.

— Sieganie po lokalne przysmaki, nie tylko podczas wakacyjnych podróży, ale również na co dzień, jest modne i wspiera rozwój lokalnej gospodarki — mówi marszałek województwa Marcin Kuchciński.

Doceniając to, samorząd województwa ustanowił sieć „Dziedzictwo Kulinarne Warmia Mazury”. W Olsztynie przyznało kolejne certyfikaty.

W kategorii „Gastronomia” otrzymały je: Karczmia Berta w Świętej Lipce, Restauracja „Cudne Manowce” w Olsztynie, Karczmia w Stodole w Tomaszku, Karczmia Łabędź w Nowej Wsi k. Iławy, Zajazd Tusinek w Rozogach

NAJWIĘKSZY PARK HANDLOWY W REGIONIE



Finiszuje budowa największego parku handlowego w województwie warmińsko-mazurskim. BIG Ostróda Power Center to obiekt o łącznej powierzchni ponad 27 tys. mkw. Znajdzie się tu ponad 30 sklepów. Kompleks powstanie przy głównej drodze wjazdowej do centrum miasta, bezpośrednio przy węźle dróg ekspresowych S7 łączącym Warszawę i Gdańsk oraz DK16 prowadzącej do Olsztyna, oraz S5 do Grudziądza. Otwarcie planowane jest w III kwartale 2024 roku.

LEKARZ WETERYNARII OSKARŻONY O ZNĘCANIE SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI

Prokuratura Okręgowa w Olsztynie oskarżyła trzy osoby o znęcanie się nad zwierzętami w schronisku dla bezdomnych zwierząt

w Radysach koło Białej Piskiej. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do sądu po trwającym ponad cztery lata śledztwie.

O sprawie stało się głośno w czerwcu 2020 roku po przeprowadzeniu przez prokuraturę przeszukań i oględzin w schronisku w Radysach, w którym przebywało ponad tysiąc zwierząt. Według śledczych znaleziono wówczas 10 nieżywych psów, a 70 wymagających leczenia zostało przekazanych m.in. do klinik weterynaryjnych. Prowadzących schronisko oskarżono, że działali ze szczególnym okrucieństwem, powodując nadmierne cierpienie fizyczne i psychiczne zwierząt. Grozi za to kara do pięciu lat pozbawienia wolności. W ocenie prokuratury zwierzęta były między innymi utrzymywane bez odpowiedniego pokarmu i wody przez okres „wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku”. Natomiast lekarza weterynarii oskarżono o to, że od kwietnia 2019 roku do czerwca 2020 roku znęcał się nad zwierzętami poprzez dokonywanie na nich zabiegów i operacji chirurgicznych niezgodnie z zasadami sztuki lekarsko-weterynaryjnej, w sposób sprawiający im ból, a także utrzymywanie zwierząt m.in. w warunkach nieleczonej choroby, bez udzielania im niezbędnej pomocy lekarsko-weterynaryjnej.

8 LAT WIĘZIENIA ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA 8-MIESIĘCZNEGO DZIECKA

Sąd Apelacyjny w Białymstoku utrzymał karę 8 lat więzienia dla mieszkańca Bartoszyc oskarżonego o znęcanie się i usiłowanie zabójstwa dziecka swojej ówczesnej partnerki. Skazany ma też zapłacić 80 tys. zł zadośćuczynienia. Wyrok jest prawomocny. Mężczyzna mieszkał w wynajętym mieszkaniu w Bartoszczach razem ze swoją partnerką i jej kilkumiesięcznym synem. Zdarzało się, że kobieta, wychodząc z domu, pozostawiała dziecko pod jego opieką. Według śledczych podczas jednej z takich nieobecności ośmiomiesięczny wówczas chłopiec został rzucony z dużą siłą o podłogę i doznał bardzo poważnych, zagrażających życiu obrażeń głowy. — Rzucając dzieckiem o podłogę, sprawca działał w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu dziecka — powiedział sędzia, uzasadniając wyrok.

PRZESTAŃMY UDAWAĆ INDIAN

Kiedy jeżdżę na rowerze po lasach, najbardziej wkurzają mnie kolorowe paski, które mają nam pomóc w dojechaniu z punktu A do punktu B. To tak zwane szlaki piesze lub rowerowe – dziwny relikw z czasów PRL, kiedy popularny był indiański wódz Winnetou. Takie mazanie po drzewach nikomu niczego nie ułatwia, a tylko wkurza. Czy nie można tych poziomych pasków zastąpić zwykłymi drogowskazami? Powiecie: to drobiazg. Tak, ale dla podolsztyńskich wsi to byłaby okazja, żeby częściej

zaglądali do nich rowerzyści z Olsztyna, których jest coraz więcej. A swoją drogą, aż się prosi, żeby na drogach wjazdowych do stolicy regionu witał, zamiast Olsztyna, Olsztyn – miasto Kopernika...



IGOR HRYWNA

i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Gryglewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Zuzanna Leszczyńska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Andrzej Mielnicki

WYDANIE ONLINE

sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



RODZINA I WIARA DAJE MI SIŁĘ DO WALKI Z CHOROBA

W jego życiu ogromną rolę pełni rodzina i wiara. To one pozwoliły mu przetrwać najtrudniejsze chwile w życiu i dały motywację do walki z chorobą nowotworową. Pan Janusz co roku pielgrzymuje do Częstochowy i Lichenia ze swoją intencją. Dziękuje za życie i prosi o zdrowie.

Pan Janusz Dąbrowski ma 72 lata i mieszka w Olsztynie. Ma wspaniałą rodzinę: żonę Krystynę, trójkę cudownych dzieci i dziesięcioro fantastycznych wnuków. Kocha ich bardzo i się cieszy, że już wkrótce po raz jedenasty zostanie dziadkiem. Pracowity, spokojny i sympatyczny senior, który jest człowiekiem o wielkim sercu, pełnym dobroci. Aktywny fizycznie, uwielbia spacerować i jazdę na rowerze. — Rodzina i wiara to podstawa mojego życia. Rodzina da siłę, jeśli będziemy potrafili z każdego doświadczenia czerpać dobre rzeczy — mówi pan Janusz. — Szczęśliwa rodzina daje najwięcej. Każdy z nas ma swoje mocne i słabe strony. Piękną lekcją jest kochać ich za to, czerpać z tego. Tego nas może nauczyć przede wszystkim rodzina. Uważam, że człowiekowi do szczęścia niezbędna jest rodzina. Ludzie cierpiący, w kryzysach żałują, że tak mało uwagi poświęcali rodzinie, a tak dużo pracy. Nic nam nie daje takiego wsparcia jak ci, którzy kochają nas bezwarunkowo. Przekonałem się o tym w swoim życiu niejednokrotnie — podkreśla.

I dodaje: — I wiara. Ona też daje mi siłę do życia i walki o każdy dzień. Wiara w Boga ukazuje mi sens

życia, daje mi wewnętrzną siłę na przetrwanie w najtrudniejszych momentach. Pozwala mi trwać i żyć. Daje mi nadzieję. Bóg ukazuje nam, czym jest miłość. Miłość bezinteresowna. Wiara w Boga daje mi poczucie bezpieczeństwa. Gdy się czegoś boję, modlę się. Bóg istnieje i pomaga, trzeba tylko wypracować sobie właściwy z Nim sposób komunikacji. Uważam, że nic w życiu nie dzieje się przez przypadek. Trzeba żyć pełnią życia i brać to, co ono nam oferuje, nawet wtedy, gdy nam się to nie podoba.

Rowerem pan Janusz przemierzył wiele kilometrów. Dziewięć razy jednośladem pielgrzymował do Częstochowy, by pokłonić się Jasnogórskiej Matce. Trasa do Częstochowy ma długość ponad 500 km, jest też dość trudna i wymagająca. Trzeba wykazać się dużymi umiejętnościami technicznymi oraz wysokim zmysłem orientacji, by wytrzymać taką wyprawę.

— Rowerowa pielgrzymka różni się od zwyczajnej nie tylko środkiem transportu — tłumaczy pan Janusz. — Przemierzając trasę pielgrzymki rowerem, człowiek ma większy kontakt z przyrodą. Inaczej są rozłożone akcenty. Nie ma możliwości śpiewu i modlitwy w trakcie jazdy. Największy nacisk kładzie się na



foto: Arch. prywatne

— Wiara w Boga ukazuje mi sens życia, daje mi wewnętrzną siłę na przetrwanie w najtrudniejszych momentach — mówi Janusz Dąbrowski.

wysiłek jako formę ofiary. Po każdej takiej wyprawie czuję ogromną satysfakcję, że mogłem pielgrzymować właśnie na rowerze. Aw tym wszystkim najważniejsza jest intencja, z jaką zmierzam na Jasną Górę.

Pielgrzymi często decydują się na odwiedzenie świętego miejsca, bo mają powód, cel i intencję. Często to wyraz wdzięczności za dar zdrowia, szczęśliwe zdanie egzaminów, zgodę w rodzinie. Podejmują wysiłek pielgrzymowania, żeby to wyrazić.

— Ja jadę z intencją do Matki Bożej, żeby dała mi zdrowie i pozwoliła za rok znów przyjechać się Jej pokłonić — tłumaczy. — Przyrzekłem sobie, że dopóki zdrowie i siły pozwolą, co roku będę tu pielgrzymował. Zawierzyłem Matce Bożej i to ona mnie prowadzi, daje siłę i wiarę, że będzie dobrze. I jest — dodaje.

W 2009 roku zdiagnozowano u mężczyzny złośliwego raka prostaty. Pan Janusz jest po dwóch operacjach, przyjął 39 naświetlań i odbył niezliczonej

ilości wizyty w szpitalach. Czuje się dobrze, wciąż jest aktywny i z nadzieją patrzy w przyszłość. Po zwycięskiej w walce z nowotworem mężczyzna udał się na Jasną Górę podziękować za wyzdrowienie.

— Kiedy padłem na kolana przed ołtarzem i spojrzałem Matce Bożej w oczy, to pomyślałem, że ma takie smutne oblicze — wspomina. — Pomyślałem, że faktycznie tyle zła dzieje się na tym świecie... Modliłem się o zdrowie i kiedy już wychodziłem, po raz kolejny spojrzałem na ten cudowny obraz. Wydawało mi się, że Maryja uśmiechnęła się do mnie i byłem pewien, że wystarczy Jej zaufać. Wszystko, co dzieje się w moim życiu, ofiarowuję Jej. Wiem, że bez wiary nie można żyć i kiedy jestem już przed obrazem Matki, zanoszę jej swoje radości i smutki, a Ona jest dla mnie łaskawa. W każdym moim dniu czuję Jej moc i opiekę. Ja Jej zaufałem i jest już 9 lat, jak zdrowie mi dopisuje — zapewnia.

Od kilku lat pan Janusz nie ma już siły, by na Jasną Górę jechać rowerem, więc wybiera się tam pociągiem. Zdrowie mu nie pozwala na tak duży wysiłek. Pięć lat temu po rowerowej pielgrzymce poważnie zachorował. Przeszedł ciężkie zapalenie płuc, więc teraz nie

chce ryzykować. Chce jednak spełnić swoją obietnicę i pokłonić się Jasnogórskiej Pani. Wciąż pamięta i opowiada, jak ogromnym przeżyciem jest wspólne wejście ze wszystkimi pielgrzymami przybywającymi pieszo z różnych zakątków Polski.

— Na twarzy przybywających pojawiają się łyzy radości, nie bólu i zmęczenia, ale łyzy szczęścia — mówi. — To niesamowite przeżycie dla każdego, kto idzie do Matki Bożej ze swoją intencją. Ja też jadę dziękować za kolejny rok życia i prosić o zdrowie. Przyjmę Pana Jezusa do serca, pomodlę się... Wracam szczęśliwy i spokojny. Wierzę, że wszystko będzie dobrze, moje wyniki są dobre. Walczę o siebie, o każdy dzień spędzony z rodziną. Motywacją do walki o życie była i jest moja rodzina i wiara.

Od trzech lat mężczyzna pokochał też Licheń i wraz z żoną odwiedzają to miejsce przynajmniej raz w roku. Każda pielgrzymka dodaje mu siły i energii oraz wiary, że przed nim jeszcze wiele chwil do spędzenia z najbliższymi.

— Doceniam to co mam; każdego dnia dziękuję Bogu i Matce Świętej. Mam cudowną żonę, dzieci, wnuki i ciepły kąt. Nic więcej nie potrzebuję — zapewnia.

JOANNA KARZYŃSKA

NIEZŁOMNY BOHATER: KAPITAN ZBIGNIEW KACZMAREK

Zbigniew Kaczmarek to postać, która na zawsze zapisała się w naszej historii. Jako żołnierz Armii Krajowej służył pod dowództwem kpt. Gracjana Klaudiusza Fróga ps. Szerbiec, patrona 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej (4W-MBOT). We wtorek 18 czerwca odbyła się uroczystość wręczenia bohaterowi aktu mianowania na stopień kapitana.

W czasie wojny Zbigniew Kaczmarek „Dan” służył w 3 Wileńskiej Brygadzie AK kpt. Fróga, którego działalność i walka z okupantem były inspiracją dla wielu.

Uroczystość wręczenia aktu mianowania odbyła się w siedzibie 4W-MBOT, w obecności wielu młodych żołnierzy – terytorialsów, dla których kapitan Kaczmarek jest żywym przykładem męstwa i patriotyzmu. — Kapitan Kaczmarek to nie tylko bohater, ale rów-



niez nasz przyjaciel i wzór do naśladowania. Jego postawa i doświadczenia są dla nas inspiracją — powiedział mjr Wojciech Dowiedczyk, szef Sekcji Komunikacji Społecznej 4W-MBOT.

Bohater Armii Krajowej w październiku skończy 101 lat. — To wielki zaszczyt otrzymać ten awans. To dowód, że nasza walka i poświęcenie nie poszły na marne — powiedział, odbierając akt mianowania.

To, co zdawało się przekleństwem Ameryki, dotarło już i do nas. Prokurator Rejonowy w Mławie przedstawił dwóm mieszkańcom Żuromina zarzuty uczestniczenia w handlu znaczną ilością środków odurzających w postaci plastrów zawierających fentanyl. Z Olsztyna do Żuromina jest nieco ponad 100 kilometrów, do Działdowa — 30...

CO TO JEST FENTANYL?

Najkrócej mówiąc, to silny syntetyczny opioid, podobny do morfiny, ale działający od 50 do 100 razy silniej. Za dawkę śmiertelną uznaje się zaledwie 2 miligramy fentanylu, co odpowiada 10 ziarenkom soli kuchennej. Jeden kilogram fentanylu może zabić pół miliona ludzi. Podobnie jak morfinę, zwykle stosuje się go w leczeniu pacjentów z silnym bólem, zwłaszcza pooperacyjnym. Czasami stosuje się go także w leczeniu pacjentów z bólem przewlekłym. Jeśli lekarz przepisał fentanyl, można go podać w postaci zastrzyku, plastra przyklejanego na skórę lub pastylek do ssania, które należy zasysać jak krople na kaszel.

Jak każdy opioid, fentanyl należy do substancji najbardziej uzależniających znanych człowiekowi. Nic zatem dziwnego, że jest to lek na receptę. Ale niestety, w ostatnim czasie cieszy się coraz większą popularnością jako narkotyk, wzrasta zatem nielegalne pozyskiwanie fentanylu. I skutek jest taki, że obecnie w Stanach Zjednoczonych fentanyl jest najczęstszą przyczyną zgonów spowodowanych przedawkowaniem narkotyków.

JAK FENTANYL WPŁYWA NA MÓZG?

Podobnie jak heroina, morfina i inne leki opioidowe, fentanyl działa poprzez wiązanie się z receptorami opioidowymi organizmu, umiejscowionych w obszarach mózgu kontrolujących ból i emocje. Po wielokrotnym zażyciu mózg przystosowuje się do leku, zmniejszając jego wrażliwość, przez co trudno jest odczuwać przyjemność

z czegokolwiek poza narkotykiem. Kiedy ludzie popadają w uzależnienie, narkotyki po prostu przejmują ich życie. Po zażyciu fentanylu pojawia się — złudnie i krótkotrwałe — poczucie ekstremalnego szczęścia, ale też senność, mdłości, dezorientacja, zaparcia, problemy z oddychaniem i utrata przytomności.

PRZEDAWKOWANIE

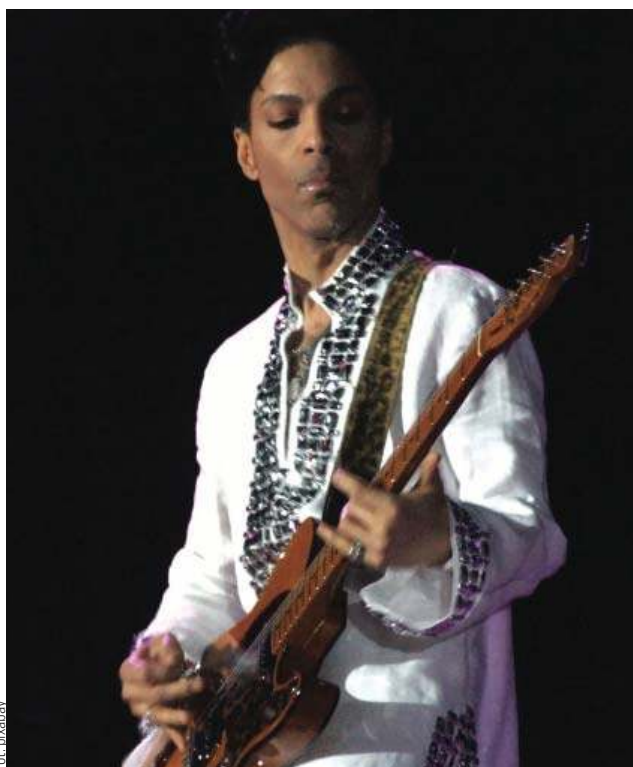
Do przedawkowania fentanylu dochodzi, gdy lek wywołuje poważne działania niepożądane i objawy zagrażające życiu. Oddech osoby, która przedawkowała, może spowolnić lub zatrzymać się całkowicie, co sprawia, że ilość tlenu docierająca do mózgu drastycznie spada i dochodzi do niedotlenienia. A stąd już krótka droga do śpiączki i trwałego uszkodzenia mózgu, a nawet do śmierci.

UZALEŻNIENIE

Zażywanie fentanylu może w krótkim czasie doprowadzić do uzależnienia — głównie z powodu siły tego opioidu. Uzależnienie grozi nawet pacjentom, którzy przyjmują fentanyl na receptę i zgodnie z zaleceniami lekarza — w wielu wypadkach po odstawieniu leku pojawiają się objawy tzw. odstawiennego.

Uzależnienie jest najcięższą formą zaburzenia związanego z używaniem substancji. Charakteryzuje się kompulsywnym poszukiwaniem i zażywaniem narkotyków, które może być trudne do kontrolowania mimo szkodliwych konsekwencji. U osób uzależnionych od fentanylu, które zaprzestają jego stosowania, objawy odstawienia są zazwyczaj bardzo poważne i zaczynają się już kilka godzin po ostatnim zażyciu leku.

FENTANYL U BRAM



Z powodu przypadkowego przedawkowania fentanylu zmarł znany muzyk Prince

Obejmują bóle mięśni i kości, problemy ze snem, biegunkę i wymioty, uderzenia zimna z gęsią skórą, niekontrolowane ruchy nóg i uczucie silnego pragnienia.

FENTANYL W POLSCE

Od stycznia 2022 r. do połowy kwietnia 2024 r. policjanci w Polsce zabezpieczyli dokładnie 252,2 g fentanylu i jego pochodnych. To — szczęśliwie — wciąż niewielka ilość, jeśli porównać ją z masą ok. 21 ton innych środków odurzających zabezpieczonych przez policję tylko w ubiegłym roku. Jak wynika z informacji Biura Komunikacji Społecznej Komendy Głównej Policji, do nielegalnego obrotu fentanylem najczęściej dochodzi w wyniku kradzieży leku, który zawiera fentanyl, lub z pomocą fałszywych recept. Niekiedy pochodzi on z przemytu. Jednak do dziś Biuro Kryminalne KGP nie stwierdziło przypadków wytwarzania fentanylu, nie skonfiskowano również innych substancji, które by do tego służyły. Policja potwierdza natomiast, że przez ostatnie kilkanaście miesięcy

decyzją sądu zostali tymczasowo aresztowani na trzy miesiące, ale rozszerzenie postępowania nie jest wykluczone.

Rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu przekazała ponadto, że funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu już od pewnego czasu zajmowali się sprawą nielegalnego handlu fentanylem m.in. na terenie Żuromina. Zaznaczyła też, że sprawa związana z zatrzymaniem obu mężczyzn „jest rozwojowa”.

W czerwcu media obiegło przerażające nagranie z Poznania. Widać na nim dwóch mężczyzn: jeden z nich kłęczy i w nienaturalny sposób próbuje dotykać głową chodnika, drugi stoi nad nim na ugiętych kolanach i stara się łapać równowagę. Nie bez przyczyny

— jeśli wnioski będą niepokojące, ministerstwo zawiadamiać będzie Komendę Główną Policji. — Jeśli zauważymy jakieś niepokojące zjawiska, trendy, że od jednego lekarza recepty są realizowane w różnych miejscach w Polsce w ciągu jednego dnia, to znaczy, że jest to receptomat i należy się temu przyjrzeć — mówi Izabela Leszczyna, minister zdrowia.

Pierwszy taki raport trafił na policję już we wtorek 18 czerwca...

NA WARMII I MAZURACH

Chwilowo jest spokojnie. Zarówno rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie, jak i Szpitala Klinicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Olsztynie potwierdzają, że w ostatnim czasie na szpitalne kliniczne oddziały ratunkowe nie trafił żaden pacjent, u którego stwierdzono by użycie, nadużycie lub przedawkowanie fentanylu. Nie zaobserwowano ani żadnego wzrostu użycia fentanylu w leczeniu pacjentów, ani innych zdarzeń z udziałem tego specyfiku. Również rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie informuje, że warmińsko-mazurska policja nie odnotowała dotychczas żadnego zdarzenia związanego z fentanylem.

Chciałoby się powiedzieć: i niech tak zostanie, ale bardziej realistycznie będzie stwierdzenie: do czasu...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
Korzystałam ze stron dea.gov, cdph.ca.gov, policja.pl oraz z materiałów National Drug & Alcohol Research Centre w Sydney i PAP.



FENTANYL JEST 50 RAZY MOCNIEJSZY NIŻ HEROINA. OD 2021 ROKU Z POWODU JEGO PRZEDAWKOWANIA CO ROKU UMIERA PONAD 100 TYS. AMERYKANÓW.

prowadziła 20 postępowań przygotowawczych związanych z fentanylem, w których toku ustalono 22 podejrzanych.

CZY MOŻEMY BYĆ SPOKOJNI? NIE

W maju dwóm wspomnianym na wstępie mieszkańcom Żuromina przedstawiono zarzuty uczestniczenia w handlu znaczną ilością środków odurzających zawierających fentanyl. — W sprawie zostało wszczęte śledztwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Zatrzymanym przedstawiono zarzuty uczestniczenia w obrocie znaczną ilością środków odurzających — poinformował PAP prokurator Marcin Bagiński, szef mławskiej prokuratury. I dodał, że obaj podejrzani

internauci szybko porównali takie zachowanie do zombie — apatycznych istot, które stoją nieruchomo, a ich ramiona beładnie zwisają ku ziemi. Tak właśnie działa fentanyl: pod jego wpływem ludzie zasypiają lub pokładają na ziemi się w bardzo nienaturalnych pozycjach.

Fentanyl był także przyczyną śmierci 19-latki z Poznania, której ciało znaleziono na jednym z poznańskich osiedli w listopadzie ubiegłego roku.

MINISTERSTWO REAGUJE

Od poniedziałku 17 czerwca w Polsce działa system monitorowania przypisywania leków psychotropowych i narkotycznych. Każdego dnia minister zdrowia otrzyma raport z tego monitoringu

Zgodnie z art. 56. ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, kto dopuszcza się przestępstwa związanego z obrotem znaczną ilością środków odurzających, substancji psychotropowych czy też nowych substancji psychoaktywnych, podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności od 2 do 12 lat.

MILIONERZY RODZĄ SIĘ SAMI

Aż wierzyć się nie chce, ale cyfry nie kłamią. Prawie tysiąc podatników na Warmii i Mazurach zarobiło w ubiegłym roku na czysto milion złotych i więcej. Rekordzista to już multimilioner, bo zarobił ponad 22 miliony złotych.

Kiedy jedni marzą o fortunie wygranej w totka albo o spadku po wujku z Ameryki, to inni biorą sprawy w swoje ręce. Bo choć Warmia i Mazury są jednym z biedniejszych regionów w kraju, to — jak się okazuje — tutaj też można zarobić naprawdę duże pieniądze.

Jak nas poinformowała Renata Kostowska, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie, w ubiegłym roku w naszym regionie 963 podatników zarobiło ponad milion złotych na czysto.

22 MILIONY NA CZYSTO

Najwyższy dochód, który osiągnął podatnik w 2023 roku na Warmii i Mazurach, to 22,1 mln zł. Tyle zarobił podatnik, który rozlicza się w Urzędzie

Skarbowym w Olsztynie. Na czym zbil fortunę? Możemy tylko się domyślać, że to osoba, która prowadzi działalność gospodarczą. Wskazuje na to PIT-36L, według którego rozlicza się podatnik.

Warto podkreślić, że liczba milionerów na Warmii i Mazurach wzrosła, ponieważ rok temu osób, których dochód wyniósł ponad milion złotych, było 922, a więc mamy wzrost, i to dość znaczny.

Gdzie jest najwięcej osób z dochodami ponad milion złotych? Z danych IAS w Olsztynie wynika, że prawie co trzeci podatnik, który może się pochwalić dochodem z sześcioma zerami, rozlicza się w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie. Na drugim miejscu jest Elbląg, gdzie mieszka niemal co ósmy „milioner”.

TYLKO BRAĆ PRZYKŁAD

Pewnie nie jeden z nas chciałby, aby być wśród nich. Zapewne też niejednemu zżera zazdrość, że to nie on, ale czy rzeczywiście powinniśmy zazdrościć? Może trzeba się cieszyć, że na Warmii i Mazurach przybywa bogatych ludzi, że tu również można zrobić duże pieniądze?

— Nie ma co zazdrościć ludziom pieniędzy, trzeba pogratulować sukcesu i brać z nich przykład — mówi prof. Andrzej Buszko, ekonomista z UWM. — Z dużą dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, że osoby o tak wysokich dochodach to głównie przedsiębiorcy, którzy prowadzą firmy, dają pracę innym. Nie zapominajmy też, że część tych zysków jest przeznaczana na inwestycje, na rozwój, a nie tylko konsumowana.

Zdaniem ekonomisty to, że mamy w regionie coraz więcej osób z bardzo wysokimi dochodami, to dobry znak.

— Oczywiście chciałoby się, aby tych osób było jeszcze więcej — zauważa prof. Buszko. — Ale to pokazuje innym, że w naszym regionie, który często postrzegany jest jako Polska B, również można dobrze zarobić, co więcej — jak pokazują statystyki — ta liczba osób z dużymi dochodami rośnie. Jest to dowód na to, że Warmia i Mazury są też regionem korzystnym dla biznesu — podkreśla ekonomista.

W ELKU DUŻY SPADEK

Patrząc już chłodnym okiem na te dane, w oczu rzuca się przede wszystkim tapnięcie statystyczne w Elku, gdzie liczba milionerów spadła aż o 38 osób.

To dużo. Jakie są tego przyczyny? Tu trzeba też zauważyć, że spadła liczba milionerów rozliczających się w US w Olecku, choć nieznacznie. Być może jest to jednak pewien sygnał, że wschodnia część naszego województwa ma kłopoty gospodarcze? Analizując te statystyki, widać również, że znacznie zmalała najwyższa kwota, którą zarobił rekordzista. Otóż za 2022 rok najwyższy dochód wyniósł ponad 39 mln zł. Tyle zarobił wówczas podatnik prowadzący działalność gospodarczą i rozliczający się w US w Ostródzie. To aż o 17 mln zł więcej, niż zarobił rekordzista w 2023 roku.

Najwięcej bogatych ludzi przybyło w ubiegłym roku w Elblągu, bo ich liczba zwiększyła się o 20. Z kolei w Olsztynie mamy constans.

MILIONERZY W POWIATACH

Liczba osób, które osiągnęły dochód ponad milion złotych w 2023 roku (w nawiasie rok 2022), według obszaru działania urzędów skarbowych:

Bartoszyce	— 60 (46)
Braniewo	— 22 (14)
Działdowo	— 42 (34)
Elbląg	— 126 (106)
Elk	— 56 (94)
Giżycko	— 33 (30)
Ława	— 99 (94)
Kętrzyn	— 48 (59)
Nidzica	— 9 (10)
Nowe M. Lubawskie	— 25 (25)
Olecko	— 26 (28)
Olsztyn	— 285 (285)
Ostróda	— 65 (52)
Pisz	— 32 (20)
Szczytno	— 35 (25)

Najwyższy dochód:

rok 2022 — 39 222 718,60 zł
rok 2023 — 22 132 244,66 zł

ANDRZEJ MIELNICKI

MALUJE LUDZI NA STODOŁACH

Latem na stodole w podolsztyńskiej wsi Woryty powstanie mural przedstawiający Barbarę Samulowską, jedną z gietrzwałdzkich wizjonerek. To jeden z trzech deskali związanych z lokalną historią, które powstają w gminie Gietrzwałd.

Deskal to mural, który zamiast na murowanej ścianie, powstaje na drewnianych budowlach. W Gietrzwałdzie i okolicy jest ich już kilka. Teraz powstają trzy kolejne, a w planach są następne. Wszystkie, na podstawie starych zdjęć, namaluje znany z tworzenia tego typu prac Arkadiusz Andrejkow.

Inspiracją do pierwszych trzech malowideł na stodołach były, podobnie jak na Podkarpaciu, zdjęcia z albumów gietrzwałdzkich rodzin. I w ten sposób możemy poznać małego Klauusa, który dumnie prezentuje swój rower (podobno pierwszy w Gietrzwałdzie). Jest też Brunon na koniu i właścicielka stodoły z koleżanką. Jest również jadący wozem brat mieszkańca wsi wraz z dziećmi.

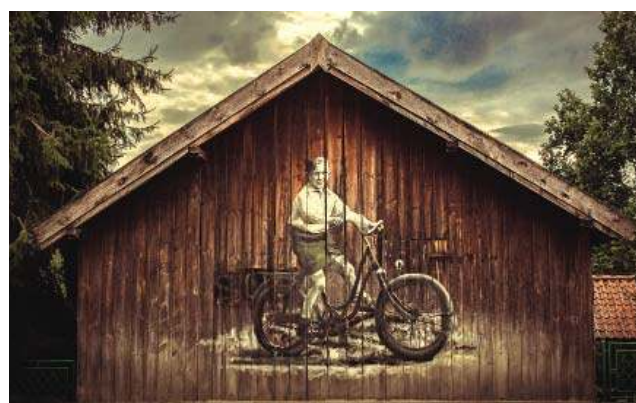
We wtorek artysta rozpoczął malowanie kolejnego deskalu na dużej stodole



stojącej we wsi Nagłady przy drodze krajowej nr 16. — Maluję dziadka właściciela tej stodoły, mężczyźnie towarzyszy koń — wyjaśnia Arkadiusz Andrejkow, znany z tworzenia deskali przede wszystkim w Bieszczadach. Artysta przyznaje, że popularność jego prac na Warmii pozytywnie go zaskoczyła, dlatego chętnie podjął się stworzenia kolejnych deskali. W kolejnych dniach Andrejkow chce namalo-

wać deskal przedstawiający kobietę z wrzecionem na izbie regionalnej w Gietrzwałdzie i na prywatnej posesji w Rentynach, 4 km od Gietrzwałdu, tatę właścicielki posesji, który jako mały chłopiec próbował ukreć majonez.

— Wszystkie deskale powstają na podstawie starych zdjęć, które wybieramy wspólnie z inicjatorami malowania murali w Gietrzwałdzie i okolicach — wyjaśnia artysta.



Pierwsze deskale powstały trzy lata temu, gdy znana z objawień maryjnych wieś Gietrzwałd obchodziła 670. rocznicę założenia. — Wspólnie z sześcioma sąsiadkami założyłyśmy „Komitet kulturalny G7” i w jego ramach postanowiłyśmy nadać naszej wsi nieco inny niż tylko maryjny wymiar. Stąd na starych stodołach powstały pierwsze deskale, potem też murale, w planach mamy kolejne prace — mówi jedna z ini-

cjatorek deskali i murali Izabela Karpińska i dodaje, że prace Andrejkowa cieszą się dużą popularnością, wiele osób przyjeżdża do Gietrzwałdu właśnie z ich powodu.

— Gietrzwałd nabrał innego charakteru, ludzie poznają tę wieś z innej strony, poznają zamieszczone przy deskalach historie namalowanych na nich ludzi, których losy opowiadają i o wsi, i o regionie — podkreśliła Izabela Karpińska.

Obecnie w Gietrzwałdzie są cztery deskale przedstawiające dawnych mieszkańców wsi i dwa murale. Do inicjatywy społeczniczek dołączyła się gmina Gietrzwałd i na należących do niej obiektach powstaną kolejne prace, m.in. na budynkach w kompleksie szkolnym powstanie mural przedstawiający pierwszego dyrektora gietrzwałdzkiej szkoły. Latem na stodole we wsi Woryty ma powstać mural przedstawiający jedną z gietrzwałdzkich wizjonerek Barbarę Samulowską.

— Planujemy też wydanie mapy, na której oznaczymy wszystkie prace Arkadiusza Andrejkowa i opiszemy historię osób na nich przedstawionych. Uważamy, że taki sposób przekazywania historii o naszej wsi i Warmii bardziej trafia do gości, niż suche, podręcznikowe historie — podkreśla Izabela Karpińska. **ŹRÓDŁO: PAP**

DZIECIAKI UCIESZYŁY SIĘ Z LAPTOPÓW

W mieście wojny nie widać, ale ją czuć. Wisi nad miasteczkiem. Odzywa się syrenami alarmów i widokiem przelatujących rakiet. Ciemnymi piwnicami przygotowanymi dla dzieci. Rozmowami o tych, co walczą, i wspominaniem tych, którzy zginęli.

Mikołajów, obwód lwowski, rejon stryjski. Kilkanaście tysięcy mieszkańców. Strefa wojny. Jak cała Ukraina. Tysiąc kilometrów od Charkowa, osiemset od Odessy, blisko 750 kilometrów od Ostródy. Mapa Google pokazuje osiem godzin jazdy samochodem. W rzeczywistości jedzie się dwa razy dłużej.

W Mikołajowie wojny nie widać, ale ją czuć. Wisi nad miasteczkiem. Odzywa się syrenami alarmów i widokiem przelatujących rakiet. Brakiem prądu i warkotem agregatów. Ciemnymi piwnicami przygotowanymi dla szkolnej dziatwy. Workami z piaskiem. Rozmowami o tych, co walczą, i wspominaniem tych, którzy zginęli.

Do Mikołajewa pojechałem po raz drugi. Jako kierowca. W transporcie z pomocą zorganizowaną przez proboszcza parafii greckokatolickiej w Ostródzie, Iławie i Brodnicy ks. Jarosława Gościńskiego. Rok temu zaprowadziłem karetkę przekazaną przez Marka Żylińskiego, wówczas burmistrza Zalewa. Natychmiast została prze-malowana i trafiła na front.



Tak się cieszą uczniowie i nauczyciele z przekazanych im przez nas nowych komputerów kupionych z pieniędzy zebranych przez niemieckie dzieci z miasta Hof

Odbierał ją lekarz, Ołeh. Kilka miesięcy później, wywołując rannych z linii ognia, karetka z Zalewa najechała na minę. Na szczęście nikt nie zginął. Teraz czeka na remont. Lekarz już się wykurował i wrócił na front. Pod Czasiw Jar, pod Doniekiem. Tam też wysłany został kolejny samochód z Iławy.

Już w drugim tygodniu wojny ksiądz Jarosław zawiózł na front pierwszą karetkę ratunkową. Podarował ją Szpital Powiatowy w Iławie. Karetkę wypełnili lekarstwa i środki opatrunkowe. Trafiła pod Bachmut. Kolejny samochód, zakupiony ze zbiórki parafian, wyposażony w agregat chłodniczy, służył do prze-

wożenia ciał. W odróżnieniu od Rosjan Ukraińcy nie pozostawiają ciał swoich poległych towarzyszy.

W akcji pomocowej od początku aktywnie uczestniczą władze powiatu iławskiego: starosta Bartosz Bielawski i wicestarosta Maciej Rygielski. Część samochodów jest darem instytucji. Samorząd miasta i burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski przekazał na przykład samochód strażacki i dwa autobusy. Jeden trafił na front, drugi – przewozi dzieci w Mikołajowie.

Z kolei Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie podarowała opla vivaro, a szpital w Górowie Iławskim staraniem dyrektora Danuty Kunickiej – busa.

Większość jednak pojazdów jest zakupywana ze zbiorów greckokatolickich parafian z Iławy, Ostródy i Brodnicy. Kupuje się samochody przed kasacją i remontuje. Ważne, by miały silne i sprawne silniki oraz układy jezdne. Ich żywot na froncie jest – niestety – dość krótki. Stąd też duże zapotrzebowanie. Łącznie przez dwa lata do Ukrainy trafiło już z parafii księdza Gościńskiego 20 samochodów, w tym 10 karetek ratunkowych.

W Ukrainie pierwszoplanowe są potrzeby wojny. Cała gospodarka ukierunkowana jest na obronę kraju. Ale i cywilne zaplecze ma swoje potrzeby. Szczególnie poszkodowane zdają się być

dzieci. Samochody z Iławy wypełniane są więc po brzegi nie tylko towarami dla wojska: termobielizną, medykamentami, konserwami, agregatami prądotwórczymi.

Jednym z partnerów zagranicznych powiatu iławskiego jest miasto Hof z Bawarii. W tamtejszych szkołach przeprowadzono akcję zbierania funduszy na pomoc dzieciom ukraińskim. Dzieci niemieckie zebrały do puszek w euro równowartość 118 tys. zł. Z tych pieniędzy starostwo zakupiło 47 nowych laptopów, które dostarczyliśmy do kilku szkół wiejskich w Ukrainie. Radość dzieci, które dzieliły się dotychczas kilkoma komputerami

z... 2002 roku, była wzruszająca. Z kolei do domów dziecka zawieźliśmy pralki, suszarki i lodówki.

W 2011 roku na ostródzkim stadionie rozegraliśmy z udziałem aktorów Lwowskiego Teatru Dramatycznego im. Marii Zańkowieckiej mecz Polska – Ukraina. Odbłyły się spektakle i koncerty. W drodze powrotnej do kraju spotkałem się we Lwowie z kilkoma uczestnikami tamtych wydarzeń. Lecyli frontowe rany. Artysty stali się żołnierzami. Mam nadzieję, że jeszcze się spotkamy.

W Ukrainie potrzebują naszej pomocy, ale w rozmowach w Mikołajowie, Tarnopolu czy Lwowie odnosiłem wrażenie, że równie ważne jest nasze wsparcie samo w sobie. Dzięki temu nie czują się osamotnieni. Tymczasem ksiądz Jarosław szykuje kolejny transport. Może liczyć na parafian i przyjaciół, na władze samorządu iławskiego.

Przede wszystkim jednak ma oparcie w swojej cudownej żonie Elżbiecie, której po zakupie kolejnej karetki mówi, że... „chyba to już ostatni samochód”. I sam w to nie wierzy.

WŁODZIMIERZ BRODIUK, OSTRÓDA

KTO ZNALAZŁ SIĘ W GRONIE OŚMIU WSPANIAŁYCH W OLSZTYNIE?

Budują lepszy, bardziej humanitarny świat, a przez pomoc innym stają się wzorem do naśladowania. Poznaliśmy laureatów lokalnej edycji konkursu „Ośmiu Wspaniałych”.

Niezwykła młodzież honorowana jest w konkursie Fundacji Świat Na Tak już 30. raz. To przedsięwzięcie skierowane do dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych. — Jestem niezwykle szczęśliwy, gdy na was patrzę — mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. — Udowadnianie bowiem, że olsztyńska młodzież jest wspaniała. Gratuluję wam postawy, pracy na rzecz miasta i mieszkańców. Bardzo dziękuję za aktywność i pomysły.

UHONOROWANI W LOKALNYM FINALE TO:

— w kategorii Ósemka Junior (uczniowie klas 7-8 szkoły podstawowej): Krystian Dawidko, działający w szkolnym kole PCK przy Szkole Podstawowej nr 9 w Olsztynie (opiekun Joanna Rychlik);
— w kategorii Ósemka Senior (uczniowie klas 1-5 szkoły ponadpodstawowej): Agnieszka Orzół i Michalina Bartkowiak, działające w Klubie Wolontariatu „Klub Ośmiu” przy IV LO w Olsztynie (opiekun Krzysztof Świątek);
— w kategorii grupowej: grupa „Ześlimaczeni” z II Liceum



Ogólnokształcącego w Olsztynie (opiekun Magdalena Michalska).

— Ten projekt powstał około rok temu — mówią przedstawicielki grupy. — Często słyszymy, że mamy robić więcej i szybciej. Chciałyśmy przekazać rówieśnikom, że warto zwolnić, docenić, co już mamy. Robiliśmy ankiety, z których wynikało, że wiele osób ma wyrzuty sumienia, gdy odpoczywa. Wielu z nas nie umie korzystać z wolnego czasu.

RED.

Z RZĄDU I SAMORZĄDU

MARCIN KUCHCIŃSKI
marszałek województwa
warmińsko-mazurskiego



Dzieje się, oj dzieje. Rozpoczynające się wakacje zwiastują wiele ciekawych imprez plenerowych, także tych zorganizowanych razem z samorządem województwa warmińsko-mazurskiego. W Olsztynie od wtorku trwają już Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy Poezję”. Tej imprezy prawdziwym fanom muzyki przedstawiać nie muszę. Tegoroczna edycja jest o tyle wyjątkowa, bo faktycznie powraca do formuły sprzed lat, czyli na tereny naszego zamku. Usłyszycie tam koncerty młodych twórców, ale również Renaty Przemyk czy Czerwonego Tulipana, który obchodzi jubileusz 40-lecia działalności artystycznej na scenie. W zbliżający się weekend nie mała gratka również w Hali Urania. Do Olszty-

na z Ostródy przenieśliśmy szanowaną w kraju Arena Music Film Festival. Dwudniowa impreza pozwoli państwu zobaczyć i usłyszeć Musical Kopernik z Opery Krakowskiej oraz muzykę i scenografię z polskiego kandydata do Oscara – filmu „Chłopi”. Widzimy się na widowni!

SYLWIA JASKULSKA
wicemarszałkini województwa warmińsko-mazurskiego



W nowy tydzień weszłam bardzo intensywnie, bo spraw, którymi jako samorząd województwa zajmujemy się w kwestii ochrony zdrowia, jest naprawdę dużo. Najważniejsze to kolejne działania, które przybliżają nas do powstania dwóch największych inwestycji w regionie, czyli Północnego Centrum Psychiatrii Dzieci i Młodzieży i Regionalnego Centrum Zdrowia Kobiet. W przypadku tej pierwszej w po-

niedzialek podpisaliśmy umowę na powstanie centrum przy Szpitalu Rehabilitacyjnym dla Dzieci w Ameryce. Jeśli zaś chodzi o onkologię, to we wtorek byłam w Ministerstwie Zdrowia na posiedzeniu Komitetu Sterującego ds. Zdrowia, który zaakceptował nasz plan jednodniowej diagnostyki onkologicznej. Do tego niesamowicie ciekawe seminarium w naszym Warmińsko-Mazurskim Centrum Chorób Płuc poświęcone wykorzystywaniu robotów w leczeniu. Zostałam również członkiem Wojewódzkiej Rady ds. Zdrowia przy wojewodzie warmińsko-mazurskim, z czego bardzo się cieszę, bo właściwa opieka zdrowotna wymaga zaangażowania nas wszystkich – samorządowców, rządu i specjalistów. Tylko współpracując, mamy szansę realnie poprawić sytuację w ochronie zdrowia.

RADOSŁAW KRÓL
wojewoda warmińsko-mazurski

Bezpośrednia granica z Rosją nakłada na nas odpowiedzialność za zapewnienie bezpieczeństwa i stabilności nie tylko dla mieszkańców naszego regionu, ale i całego kraju.

W ostatnim roku, pomimo globalnych i lo-



kalnych wyzwań, nasze działania skoncentrowane na wzmocnieniu granicy przynoszą znaczące efekty. Dzięki zainstalowanym systemom elektronicznym oraz fizycznej barierze w postaci concertyny udało się znacząco zwiększyć „szczelność” granicy państwa. Wprawdzie odnotowaliśmy kilka incydentów, w tym 5 przypadków przekroczenia granicy oraz 43 wtargnięcia, to jednak ogólna liczba tych zdarzeń pozostaje na kontrolowanym, niskim poziomie. To świadectwo skuteczności naszych działań.

Nie spoczywamy jednak na laurach. W odpowiedzi na te wydarzenia oraz w obliczu ciągle zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa planujemy dalsze inwestycje, które zwiększą naszą zdolność do monitorowania i szybkiego reagowania na wszelkie zagrożenia. Mówimy tu

o m.in. wieżach obserwacyjnych, których system chcemy rozbudować o 19 nowych wież, czy system fortyfikacji, jaki powstanie w „Tarczy Wschód”.

Inwestycje te są niezbędne nie tylko dla zapewnienia bezpieczeństwa, ale także dla dalszego rozwoju gospodarczego naszego regionu. Stabilność i szczelność granic są bezcennym fundamentem, na którym budujemy bezpieczeństwo mieszkańców Warmii i Mazur.

MATEUSZ SZAUER
I wicewojewoda warmińsko-mazurski



Kończy się czerwiec, wakacje tuż-tuż, a nabór wniosków do programu „Aktywny Maluch 2022–2029” trwa tylko do 30 czerwca. Program ten, znacznie rozszerzający zakres wsparcia inicjatywy „Maluch+”, zapewnia gminom znaczące dofi-

nansowanie tworzenia i utrzymania miejsc opieki nad dziećmi do lat 3. Dzięki KPO możliwe było zwiększenie budżetu do 6,5 mld zł, co pozwala na dofinansowanie w wysokości 57 tys. zł na każde nowo utworzone miejsce.

W odpowiedzi na brak dostępnych miejsc opieki żłobkowej w wielu gminach, szczególnie w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie problem ten dotyka aż 56 proc. gmin, program stanowi istotne wsparcie w eliminacji tzw. białych plam. Dofinansowanie obejmuje nie tylko środki na tworzenie nowych miejsc, ale również zapewnia pomoc w ich funkcjonowaniu przez kolejne trzy lata.

Zachęcam władarzy gmin do aktywnego udziału w programie i składania wniosków poprzez Rejestr Żłobków i Klubów Dziecięcych, co jest procesem uproszczonym i nie wymaga dodatkowych dokumentów. Wszelkie szczegóły dotyczące programu dostępne są na stronie internetowej Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej oraz Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie. To szansa na zwiększenie dostępności opieki dla najmłodszych w państwa gminach, w całym regionie.

OLSZTYN SZYKUJE SIĘ NA GIGANTYCZNĄ INWESTYCJĘ W TRANSPORT

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Olsztynie stoi przed dużym wyzwaniem, aby sprostać wymogom ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych, uchwalonej przez parlament w styczniu 2018 roku. Zgodnie z nią samorządy miast liczących powyżej 50 tys. mieszkańców muszą do 1 stycznia 2028 roku spowodować, by co najmniej 30 proc. ich floty komunikacyjnej stanowiły autobusy zeroemisyjne.

Aby sprostać temu wymogowi, władze Olsztyna chcą w pierwszej kolejności za-

kupić 10 takich pojazdów o standardowej długości oraz 10 autobusów przegubowych. Wszystkie mają być zasilane bateryjnie.

Opracowano już wstępnie trasy przebiegu linii, które byłyby obsługiwane pojazdami elektrycznymi. Wzorem innych miast przyjęto założenie, że ten typ transportu w głównej mierze powinien przejeżdżać przez centrum miasta. Elektrobusy miałyby obsługiwać więc przede wszystkim trasy do Kortowa, Dajtek, Gutkowa i Zatorza. Tym samym Olsztyn dołączyłby do listy polskich



Testowany w Olsztynie autobus elektryczny

miast, które stopniowo wprowadzają ekologiczne rozwiązania w publicznej komunikacji.

Władze Olsztyna wniosły dotychczas inwestycji

w ekomobilność złożyły na początek 2024 roku. Kiedy możemy spodziewać się decyzji w tej sprawie? — Wniosek jest w trakcie oceny. Planujemy zakoń-

czenie oceny i podpisanie umowy w czerwcu — informuje Luiza Nowicka, kierownik Departamentu Komunikacji i Marketingu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości.

Teraz taki pojazd rozpoczął testy na ulicach Olsztyna. Jazdy próbne potrwają do 8 lipca. — Mamy przyjemność testować w pełni elektryczny autobus marki Solaris Urbino 12 electric. Autobus cechuje się całkowitą zeroemisją. 19 i 20 czerwca można spotkać go na linii 116. W innych dniach autobus będzie kursował także

na innych liniach takich jak 103, 109, 110, 111, 116, 121, 128 — informuje Mariusz Makówka, rzecznik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Olsztynie.

Makówka dodaje, że pojazd na jednym ładowaniu jest w stanie przejechać około 300 kilometrów, a czas ładowania baterii trwa do 8 godzin w zależności od stopnia rozładowania. Przy użyciu ładowarki szybkiej, zamontowanej stacjonarnie czas napełniania baterii będzie krótszy.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

MĘŻCZYŹNI SĄ W MNIEJSZOŚCI

Profilaktyka 40 Plus to program, który miał zachęcić osoby po 40. roku życia do regularnego badania i szybkiego wykrywania potencjalnych chorób. Niestety, chętnych do badania jest coraz mniej, i to głównie mężczyźni z nich rezygnują. Dlaczego?

Profilaktyka 40 Plus to pakiet bezpłatnych badań dla każdego, kto skończył 40 lat. Darmowe badania realizowane w ramach programu pozwalają na wykrycie chorób, które nawet przez wiele lat mogą rozwijać się w sposób bezobjawowy.

— Choroby, takie jak cukrzyca typu 2, miażdżyca, przewlekła niewydolność nerek, rak prostaty czy rak jelita grubego, powoli niszczą niezauważalnie nasze zdrowie, a z upływem czasu stają się trudne lub niemożliwe do wyleczenia — wskazuje Magdalena Mil, kierownik Zespołu

Komunikacji Społecznej i Promocji warmińsko-mazurskiego oddziału NFZ.

Nie wszyscy jednak tak chętnie podchodzą do regularnego badania. — Na Warmii i Mazurach z programu skorzystało dotąd ponad 105 tys. osób. Chętniej badają się kobiety: 60 proc. osób, które sprawdziły swój stan zdrowia, to panie — mówi Magdalena Mil.

Dlaczego mężczyźni nie chcą się badać? Jak wskazuje NFZ, wszystkie badania wykonywane są na bieżąco, ale niestety to długi czas oczekiwania jest największym problemem według panów.



— To są tak długie kolejki, że nie chce się czekać. Dobrze, że powstał taki program, ale żeby z niego skorzystać, to trzeba mieć albo

za dużo czasu, albo dobre znajomości — tłumaczy jeden z naszych czytelników.

Żeby wykonać badanie w ramach programu Profilaktyka 40 Plus, wystarczy załogować się do Internetowego Konta Pacjenta (IKP), wypełnić ankietę i poczekać na wystawienie e-skierowania. Na podstawie odpowiedzi udzielonych w kwestionariuszu system indywidualnie dobiera badania z zakresu programu, które powinna wykonać dana osoba. Ankietę można wypełnić też w aplikacji mojejKP. Jest opublikowana w zakładce Profilaktyka. Na badanie można zapisać się także osobiście w placówce, która ma umowę z NFZ w tym zakresie.

— W skład Profilaktyki 40 Plus wchodzi pakiety

podzielone na zestawy dla mężczyzn, kobiet i część wspólną — tłumaczy Mil.

Badania dedykowane kobietom to m.in. morfologia krwi obwodowej, stężenie cholesterolu czy stężenie kreatyniny we krwi. Badania dla mężczyzn to m.in. morfologia krwi obwodowej, stężenie glukozy we krwi czy PSA, czyli marker choroby nowotworowej prostaty.

Chętni mieszkańcy Warmii i Mazur, którzy chcą się jeszcze przebadac, mogą to zrobić do końca 2024 roku dzięki rozporządzeniu Ministerstwa Zdrowia, które wydłużyło działanie programu. **WIKTORIA PODLEWSKA**

GDZIE JEST NIEBEZPIECZNIE?

W pierwszym kwartale na Warmii i Mazurach zanotowano 6775 przestępstw. To najnowsze dane Urzędu Statystycznego w Olsztynie, bazujące na informacjach z Komendy Głównej Policji. W całym województwie najwięcej przestępstw stanowiły te przeciwko mieniu (3850) i gospodarcze (3133). W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego było ich o 3,5 proc. mniej.

LICZBA WSZYSTKICH PRZESTĘPSTW / PRZESTĘPSTWA O CHARAKTERZE KRYMINALNYM / PRZESTĘPSTWA GOSPODARCZE

Olsztyn	1906	396	1428
Elbląg	720	448	196

olecki	558	64	468
ławski	436	201	164
działdowski	349	115	197
ostródzki	332	219	45
olsztyński	310	174	58
etcki	291	158	95
piski	261	143	92
szczygieński	221	114	48
kętrzyński	202	137	40
bartoszycki	164	85	53
giżycki	171	75	49
braniewski	150	66	61
elbląski	158	79	25
nowomiejski	139	88	20
gołdapski	97	28	44
nidzicki	96	63	14
mławowski	96	51	8
lidzbarski	64	27	15
węgorzewski	54	33	13

Naszą uwagę zwróciła duża ilość przestępstw gospodarczych w powiecie oleckim. — Odnosząc się do pytania dotyczącej statystyki przestępstw na terenie powiatu, informuję, że wzmożone i skuteczne działania przeprowadzone przez policjantów z KPP w Olecku pozwoliły na ujawnienie w omawianym okresie 468 czynów w sprawie przestępstw gospodarczych. Na tę liczbę składają się trzy sprawy, mające związek m.in. z oszustwami. W jednej ze spraw ustalony sprawca usłyszał 332 zarzuty, w pozostałych dwóch funkcjonariusze przedstawili łącznie 150 zarzutów, co miało wpływ na liczbę przestępstw o charakterze gospodarczym we wskazanym okresie — poinformowała nas policja. **RED.**

ŁYNA CORAZ BARDZIEJ ZAROŚNIĘTA

Jeden z naszych czytelników poinformował, że przebiegająca przez Olsztyn rzeka jest już bardzo zarosnięta. Pod taflą wody oraz przy brzegu znajduje się już bardzo gęsta roślinność. To zaś może sprawić trudności kajakarzom, którzy coraz częściej pojawiają się nad rzeką. Łyna jest co roku czyszczona z roślinności wodnej. W ubiegłym roku koszenie dna rzeki odbyło się na początku lipca. Zapytaliśmy Wody Polskie, kiedy w 2024 roku możemy spodziewać się prac na odcinku Bartąg – Olsztyn (do ul. Niepodległości).

— Prace utrzymaniowe na Łynie będą prowadzone



w terminie wskazanym przez RDOŚ po podpisaniu umowy z wykonawcą. Będziemy informować o terminie koszenia dna i skarpy rzeki — przekazał nam Dariusz Wasiela, dyrektor Zarządu Zlewni w Olsztynie.

ORZĘKAŁ „NEOSĘDZIA”. PROCES ZACZYNA SIĘ OD POCZĄTKU

Z powodu zmiany sędziego wolsztyńskim Sądzie Okręgowym na nowo rozpoczął się proces Przemysława A. z Biskupca, który jest oskarżony m.in. o to, że przed blisko dwoma laty w Biskupcu zabił partnera matki i próbował przejechać policjanta. W środę sąd poinformował, że z powodu zmiany składu orzekającego proces

Przemysława A. będzie się toczył od nowa. Powodu zmiany nie wskazano. Poprzedni sędzia, który prowadził sprawę, był tzw. neosędzią.

Według ustaleń prokuratora Przemysław A. 4 sierpnia 2022 roku w jednym z domów w Biskupcu zaatakował nożem mężczyznę, który od dłuższego czasu był w związku z jego matką. Oskarżony

zadął pokrzywdzonemu tak wiele ciosów, że ofiara zmarła w miejscu ataku. Po dokonaniu zabójstwa A. zabrał kluczyki do busa należącego do ofiary i jeździł po Biskupcu i okolicy.

Kiedy próbowali zatrzymać go policjanci, mężczyzna zaczął uciekać, doprowadzając po drodze do kilku kolizji. Dlatego oprócz zabójstwa usłyszał między innymi zarzut

czynnej napaści na policjanta, a także kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i pod wpływem środków odurzających.

W poprzednim procesie Przemysław A. nie przyznał się do winy i odmówił złożenia wyjaśnień. W swojej mowie końcowej powiedział, że jest mu przykro za to, co się stało, i złożył kondolencje pokrzywdzonemu.

W poprzednim procesie prokurator w mowie końcowej wnosił o skazanie A. na 25 lat więzienia oraz orzeczenie od oskarżonego na rzecz oskarżycielek posiłkowych (matki i siostry pokrzywdzonego) zadośćuczynienia po 50 tys. zł. Prokurator wniosł także o orzeczenie wobec oskarżonego łącznego zakazu prowadzenia wszelkich

pojazdów mechanicznych na 7 lat oraz świadczenia pieniężnego 5 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

O surowszy wyrok wniesli wówczas pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych oraz jedna z oskarżycielek posiłkowych, prosząc o wymierzenie oskarżonemu kary dożywocia. **(PAP)**

CHÓR CANTABILE ZNOWU NAJLEPSZY

Chór Dziewczęcy Cantabile z Olsztyna pod dykcją Agaty Wilińskiej zdobył nagrodę Grand Prix podczas VI Ogólnopolskiego festiwalu i Konkursu Chóralnego „Musica in Urbe” w Bydgoszczy. To wielki i niejedyny sukces chórzystek.

Znakomite zespoły chórálne z całej Polski oraz miłośnicy sztuki łączenia słowa i dźwięku już po raz szósty spotkały się w Bydgoszczy, by wziąć udział we wspaniałej uczcie muzycznej – Ogólnopolskim Konkursie i Festiwalu Chóralnym „Musica in Urbe”. To wielkie muzyczne święto, które skierowane jest do chórzystów z całej Polski, ale również do lokalnej społeczności. Zgodnie ze swoją nazwą ma promować śpiew chóralny w mieście, jak też miasto wśród artystów z całego kraju.

Podczas minionego weekendu (14-16 czerwca) dwanaście chórów (w kategoriach: chóry akademickie, dziecięce, młodzieżowe, mieszane, seniorów)

zaprezentowało się jurorom. Nie zabrakło też Chóru Dziewczęcego Cantabile z Olsztyna, który okazał się najlepszy. Grand Prix trafiło do chórzystek z Olsztyna, które występują pod dykcją Agaty Wilińskiej.



Nagroda Grand Prix trafiła do młodych chórzystek z Olsztyna, które występują pod dykcją Agaty Wilińskiej

— Było to dla nas ogromnym zaskoczeniem, ale i dumą, że nasza ciężka praca przyniosła efekt i uznanie. Dziewczyny otrzymały ogromną ilość komplementów na temat swojego wykonania, wyrazu artystycznego i odbioru publiczności — mówi Agata Wilińska, dyrygentka Chóru Dziewczęcego Cantabile.

Jury w składzie: prof. Jolanta Szybalska-Mateczak

(Akademia Muzyczna Wrocław), prof. Renata Szefer-Wójtowicz (Akademia Muzyczna Bydgoszcz), prof. Grażyna Wolter-Kaźmierczak (Akademia Muzyczna Bydgoszcz), dr hab. Michał Kozorys (Akademia Muzyczna Gdańsk) jednogłośnie przyznało najważniejszą nagrodę chórzystkom z Olsztyna.

— Rywalizacja była duża, jednak jurorzy

naszą młodość, spontaniczność, różnorodność programu, także z choreografią ocenili najwyżej. Nie spodziewałyśmy się tego ani ja, ani dziewczynki. Zawsze mówię, że laureatem się tylko bywa. Jedziemy po to, by zaśpiewać jak najpiękniej, wzruszyć publiczność, ale także siebie. Uwielbiam w chórach możliwość przeżywania wspólnie

sukcesu, dzielenia się radością czy smutkami — mówi Agata Wilińska.

Chórzystki najbliższy czas poświęcą na zasłużone wakacje. Jednak już 1 września planują wspólny koncert z Chórem Collegium Baccalarum dla mieszkańców Olsztyna. Następnie wyjadą na warsztaty chóralne do Niemiec, a potem... czas na kolejne festiwale.

ANNA GŁĄZEK

Chór Dziewczęcy „Cantabile” to kilkadziesiąt młodych entuzjastek muzyki chóralnej, które wspólnie koncertują w kraju i za granicą, z pasją wykonując utwory kompozytorów różnych epok. Działający od roku 1990 przy Państwowej Szkole Muzycznej w Olsztynie chór „Cantabile” cechuje spontaniczność i radość śpiewania. Cechy te leżą u podstaw twórczej aktywności zespołu, który mimo nieuniknionej rotacji nieustannie koncertuje, prezentując utwory a cappella i biorąc udział w wykonaniu znaczących pozycji wokalo-instrumentalnych.

W ciągu ponad 34 lat istnienia zespół współpracował z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Deutsches Bachorchester, Scholą Teatru Wiejskiego Węgrajty oraz Olsztyńskim Chórem Kameralnym „Collegium Musicum”. Od 1990 roku Chór Dziewczęcy „Cantabile” pracuje pod kierownictwem dr Agaty Wilińskiej.

ŚPIEW JEST ICH WIELKĄ PASJĄ. 15 LAT CHÓRU KONSONANS

Chór Konsonans świętował swoje 15-lecie. Czterogłosowy zespół skupia głównie mieszkańców Gminy Stawiguda, ale także z Olsztyna, Olsztynka i powiatu olsztyńskiego. Powstał w 2009 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Lokalnych Tomaszkowo. Obecnie liczy około 40 osób niezwiązanych zawodowo z muzyką, a jak mówią jego członkowie, śpiew jest ich wielką pasją.

Uroczyste koncerty związane z jubileuszem odbyły się w Gminnym Ośrodku Kultury w Stawigudzie i tydzień później w kościele w Dorotowie.

To była niesamowita uczta dla ucha, zmysłów i oczu, ponieważ chór przepięknie prezentował się w swoich chabrowych strojach.



Chór podczas występu pod batutą Natalii Bałdygi i przy akompaniamencie Mirosława Kamińskiego wykonał szereg utworów z zakresu muzyki rozrywkowej, ludowej oraz szanty. Koncert zakończył wspólnym wykonaniem z byłymi chórzystami utworu „Jak za dawnych lat”.

Po koncercie nie obyło się bez serdecznych podziękowań od chóru i publiczności dyrygentce i akompaniatorowi, założycielom chóru: Urszuli Dobrzańskiej, Aleksandrze Bakun i Bogdanowi Kuli. Apotem na scenę „wjechał” ogromny jubileuszowy tort.

Gośćmi chóru byli między innymi: poseł na Sejm

Maciej Wróbel, marszałkini województwa warmińsko-mazurskiego Sylwia Jaskulska, wójt gminy Stawiguda Michał Kontraktowicz, Stowarzyszenie Tomaszkowo, dzięki któremu chór powstał, dyrektor GOK w Stawigudzie Witold Lubowiecki, dyrygenci olsztyńskich chórów i zespołów muzycznych:

Agata i Janusz Wilińscy, Małgorzata i Marcin Wawrukowie, zaprzyjaźnione chóry. Koncertu wysłuchali także członkowie rodzin chórzystów, ich przyjaciele i liczni miłośnicy muzyki chóralnej.

Odczytany także został list senator RP Ewy Kaliszuk znanej z miłości do takiej muzyki.

RED.

W roku 2019 chór wystąpił podczas mszy transmitowanej przez TVP w Sanktuarium w Łagiewnikach. W tym też roku zrealizował bardzo ciekawy autorski projekt edukacyjno-muzyczny „Cecyliada w Roku Moniuszkowskim”, objęty patronatem Urzędu Marszałkowskiego. W czerwcu 2023 roku chór zdobył Brązową Wstęgę Solczy w kategorii chóry mieszane na IX Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej „O Złotą Wstęgę Solczy” w Ejszyszkach na Litwie. W swoim dorobku chór ma wydane trzy płyty: „Z narodzenia Pana – kolędy”, „Nad Betlejem w ciemną noc...” i tę z nagraniem koncertu z okazji jubileuszu 10-lecia. Konsonans w trakcie swojej piętnastoletniej działalności wykonał aż 153 koncerty.

NAJWAŻNIEJSZE KRYTERIUM: CENA AUTA

Niezależnie od wieku i zarobków najważniejszym kryterium przy wyborze samochodu jest dla Polaków cena. Ważne są też koszty eksploatacji, zwłaszcza w starszych grupach wiekowych. Kobiety bardziej niż mężczyźni cenią bezpieczeństwo.

Znajnowsze raportu Santander Consumer Multirent „Za kółkiem chińskiego auta” wynika, że dla Polaków najważniejszym kryterium przy wyborze samochodu jest cena. Dodatkowo 43 proc. ankietowanych deklaruje, że przed wymianą auta zwraca uwagę na koszty eksploatacji oraz spalanie. Jest to najistotniejsze dla czterdziestolatków (50 proc.) oraz osób w grupie 60+ (49 proc.). Z kolei najmniejszą wagę przykładają do tego osoby między 18 a 29 rokiem życia (30 proc.).

Aspekt ekonomiczny jest ważniejszy niż czynniki techniczne, takie jak rodzaj silnika, moc, wielkość, które wskazuje 31 proc. polskich kierowców. Następną kluczową kwestią jest bezpieczeństwo pojazdu — uważa tak 36 proc. respondentów. Większą uwagę przywiązują do tego kobiety (40 proc.) niż mężczyźni (31 proc.). Dla porównywalnego odsetka (35 proc.) polskich kierowców istotna jest również mar-

ka samochodu, co może wynikać z przekonania, że konkretne firmy mają lepszą ofertę czy wiąże się z większym prestiżem.

Okazuje się, że jednym z mniej istotnych czynników jest wygląd pojazdu. Tym aspektem podczas zakupu kieruje się tylko ponad jedna piąta z nich. Kwestia wizualna jest zasadnicza dla osób z najmłodszej grupy wiekowej, między 18 a 29 rokiem życia (35 proc.), a najmniej ważna dla osób 60+ (14 proc.). W dalszej kolejności kierowcy wymieniają jakość wykonania (16 proc.), komfort wnętrza (15 proc.) i ekologiczność samochodu (13 proc.). Na ostatnich miejscach wspominają o dostępności części zamiennych (10 proc.), a także pochodzeniu pojazdu (8 proc.).

Dla niektórych Polaków ważny jest też kraj pochodzenia samochodu, ponieważ kojarzy się z określoną jakością, niezawodnością i prestiżem. Kierowcy ufają markom z krajów o długiej tradycji motoryzacyjnej, takich jak Niemcy, Japonia



Fot. pixabay.com

czy USA, których pojazdy cieszą się renomą solidnych i innowacyjnych.

43 proc. respondentów wybrałoby model europejski. Najważniejsze jest to

dla dwudziestolatków (56 proc.), a odsetek ten spada wraz z wiekiem badanych

i w grupie seniorów wynosi tylko 29 proc. W następnej kolejności 26 proc. ankietowanych stwierdziło, że wybrałoby auto z Japonii. Głównymi zwolennikami samochodów z tego państwa są seniorzy (36 proc.). Pojazdy innego pochodzenia są wybierane przez polskich kierowców znacznie rzadziej, 6 proc. wskazuje marki koreańskie, 5 proc. — marki amerykańskie, a 1 proc. — marki chińskie.

Wraz z nowymi modelami, które pojawiają się w Polsce, opinia ta stopniowo ulega zmianie. Już teraz 14 proc. polskich kierowców uważa, że auta chińskie mają dobry lub bardzo dobry poziom wykonania. 34 proc. uważa, że samochody z tego państwa są średniej jakości, a podobny odsetek — 33 proc. — sądzi, że ich jakość jest raczej lub bardzo niska. Niewielką świadomość w kwestii chińskich aut potwierdza fakt, że 20 proc. respondentów trudno jest ocenić, jakiej klasy są te samochody. **PAP**

PARALIŻ DOPADŁ TAXI W POLSCE

Według „Rzeczpospolitej” od poniedziałku na taksówkę trzeba czekać dłużej: — Praktycznie z dnia na dzień co najmniej kilka tysięcy kierowców taksówek w kraju zostało odciętych od zawodu. Chodzi o świadczących usługi przez aplikację obcokrajowców, którzy stanowili o sile takich firm, jak Bolt, Free Now czy Uber. W poniedziałek zaczęły obowiązywać przepisy nowelizacji ustawy o transporcie drogowym, które z przewozu osób wykluczyły kierowców nieposiadających polskiego prawa jazdy, ale także tych, którzy w naszym kraju przebywają krócej niż 185 dni. — Operatorzy platform łączących pasażerów z tak-

sówkarami w niedzielę do późnych godzin nocnych wyłączali z systemu kierowców niespełniających nowych wymogów. W efekcie z floty Bolt usunięto ponad jedną czwartą dotychczasowych partnerów. Free Now zubożał o blisko 15 proc. osób, z którymi do tej pory współpracował. Z Ubera odeszło już blisko dwóch na dziesięciu kierowców — informuje dziennik. Z pracy imigrantów korzystają firmy z sektorów dotkniętych niedoborem rąk do pracy, w tym hotelarstwa i gastronomii (48 proc.), budownictwa i TSL (po 36 proc.) — wynika z raportu PIE „Polacy o cudzoziemcach na rynku pracy — fakty, mity, opinie”.

PAP

35-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY DLA URZĘDNIKÓW

Od 1 lipca urzędnicy miejscy w Lesznie będą pracować 35 zamiast 40 godzin tygodniowo przy zachowaniu dotychczasowej wysokości wynagrodzenia i wymiaru urlopu wypoczynkowego — informuje Serwis Samorządowy PAP. — Wierzę, że moi pracownicy to docenią i sprostają wyzwaniu podniesienia efektywności pracy — mówi prezydent Leszna Grzegorz Rusiecki. — To pilotażowe działanie. Najbliższe miesiące pokażą, czy takie rozwiązanie wpłynie pozytywnie na wydajność i efektywność pracy w urzędzie, np. czy liczba obsługiwanych klientów lub wydanych decyzji nie ulegnie zmniejszeniu itp. Będę to monitorować i analizować na podstawie sprawozdań, jakie przygotowywać będą naczelnicy

i kierownicy — powiedział prezydent Rusiecki. Przypomniał też, że obecnie w Sejmie trwa proces legislacyjny dotyczący zmian w Kodeksie pracy w zakresie zmniejszenia tygodniowej normy czasu pracy do 35 godzin. — Mocno wierzę w to, że moi pracownicy to docenią i sprostają wyzwaniu podniesienia efektywności pracy — powiedział Rusiecki. Wprowadzenie skróconego czasu pracy dla urzędników zbiega się z wydłużeniem w poniedziałki godzin pracy magistratu, by mieszkańcy również po południu mogli załatwić swoje sprawy. W lipcu i sierpniu leszczyński urząd miejski będzie czynny w poniedziałki od godziny 7 do 18, a w pozostałe dni od godziny 7 do 14.

PAP

POLACY BOJĄ SIĘ ROSYJSKICH CYBERATAKÓW

Polskie wojsko, policja i straż graniczna bronią naszej wschodniej granicy, a tymczasem wszyscy jesteśmy narażeni na różne ataki hybrydowe. Czy boimy się cyberataków ze strony rosyjskich hakerów? Okazuje się, że tego typu obawy ma 73 proc. badanych Polaków — napisał w środę „Super Express”. — Cyberataki są nie mniej groźną formą prowadzenia wojny, jak tradycyjne metody walki. Mogą sparaliżować aparat państwa, siać dezinformację, odciąć obywateli od niezbędnych im narzędzi — zauważa gazeta i pyta, czy podczas prowadzonej przez Federację Rosyjską wojny hybrydowej obawiamy się rosyjskich cyberataków. — Tak! Aż 73 proc. z nas ma

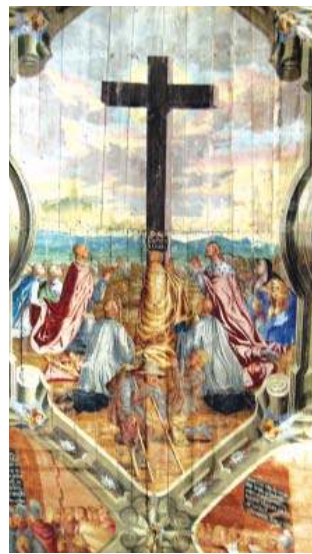
właśnie takie obawy — tak wynika z sondażu wykonanego przez Instytut Badań Pollster dla „SE”, 19 proc. pytanych odpowiedziało, że się nie boi się ataków rosyjskich hakerów, a 8 proc. „nie wie”. Według eksperta ds. cyberbezpieczeństwa w Fundacji Odpowiedzialna Polityka Sylwestra Oracza największym zagrożeniem nie są hakerzy wynajęci przez zagraniczne służby, tylko oszuści, którzy wykradają nasze poufne informacje, podszywają się pod różne osoby i instytucje i wyludniają pieniądze za pośrednictwem platform internetowych. Badanie przeprowadzono 5-6 czerwca br. na grupie 1031 dorosłych Polaków. **PAP**

— Przed 18 laty cierpiałam... i tylko z wielkim trudem mogłam się poruszać. W tej potrzebie znalazłam możliwość udania się do krzyża w Chwałęcinie (...) Zaledwie skończyłam moją modlitwę, doznałam ulgi, że mogłam swobodnie udać się do domu — poświadczyła przed kaptanami Regina Rauter z Ornety.

Święta Lipka jest rozreklamowana i stąd powszechnie znana. O podórneckim Krośnie też jest coraz głośniejsze i coraz częściej zjeżdżają tam pielgrzymie lub turystyczne wycieczki. Sanktuarium w Chwałęcinie koło Ornety czeka ciągle na swoje „pięć minut”, a jak do tej pory pozostaje nieznaną siostrą tych dwóch pierwszych.

BEZBOŻNY WOŹNICA

Wszystkie trzy łączą wspólna historia o krzyżu i figurkach powracających na miejsce, gdzie teraz stoją sanktuaria. W tym pierwszym przypadku chodzi właśnie o Chwałęcin. Mieszkańcy wsi w zamierzchłych czasach granice swoich pól znaczyli właśnie krzyżami. Jeden z nich, wystrugany z czarnej olchy, z wizerunkiem Ukrzyżowanego, wisiał przy drodze z Chwałęcina do Osetnika. Tam batem miał go strącić przejeżdżający drogą, bezbożny widać, woźnica.



CZARY KRUCYFIKS Z WARMIŃSKIEJ KAPLICY SYKSTYŃSKIEJ



Krzyż spadł na ziemię. Znalazł go tam chłop i odniósł do kościoła w pobliskim Osetniku. Nazajutrz krzyż zniknął i wrócił na swoje miejsce. Taka sytuacja powtarzała się trzy razy. Wtedy proboszcz z Osetnika zdecydował, że ma tam pozostać. Z czasem zbudowanego dla niego drewnianą kapliczkę. Było to około 1570 roku.

Z czasem krucyfiks zasłynął z cudów, pielgrzymów przybywało, więc padł pomysł, żeby zbudować mu większe i solidniejsze schronienie. Nieprzychylny temu pomysłowi okazał się proboszcz z Osetnika, do której to parafii przynależał Chwałęcina. Może bał się konkurencji dla swojego kościoła, a może nade wszystko cenil sobie spokój? Tego nie wiemy.

W każdym razie ksiądz Bartholomaeus Werdich zmienił zdanie dopiero po cudownym uzdrowieniu z apopleksji, które przypisał Czarnemu Krucyfiksowi. Murowaną kaplicę postawiono w 1682 roku. I wtedy zaczęło tam przybywać jeszcze więcej pielgrzymów. A wraz z tym rosła liczba cudownych uzdrowień. Więc księża wzięli się za budowę sanktuarium, ale najpierw przepytano wiernych, któ-

rzy twierdzili, że doznali w Chwałęcinie cudownego uzdrowienia.

— Przed 18 laty cierpiałam na ciężkie bóle mojego ciała i tylko z wielkim trudem mogłam się poruszać. W tej potrzebie znalazłam możliwość udania się do krzyża w Chwałęcinie i otrzymałam tam ku czci Ukrzyżowanego święte sakramenty. Zaledwie skończyłam moją modlitwę, doznałam ulgi, że mogłam swobodnie udać się do domu — poświadczyła Regina Rauter z Ornety w 1715 roku, której słowa przytacza ks. prof. Andrzej Kopiczko w książce „Chwałęcina koło Ornety. Dzieje sanktuarium”.

Takich świadectw było więcej, w tym samym roku zatem zapadła decyzja: budujemy sanktuarium, które było też przewidziane jako wotum za ustanie straszliwej zarazy morowej (dżumy) wyludniającej Warmię na początku XVII wieku. — Anioł śmierci przekroczył granicę biskupstwa — zapisał wtedy w swoim pamiętniku jesienią 1708 roku biskup warmiński Andrzej Chryzostom Załuski. Dżuma przez dwa lata zabiła na Warmii około 12 tys. osób.

Przygotowania do budowy, a potem sama budowa

zajął trochę czasu, ale rezultat zapierał i zapiera dech w piersiach.

PROBOSZCZ UWOLNIONY OD PRZYKURCZU

— Wnętrze piękne i stylowo jednolite, a wrażenie artystyczne podnoszą malowidła Lossau na sklepieniu pochodzące z lat 1748-1749. Przedstawiają one Legendę Krzyża Świętych Ojców Kościoła, sceny historyczne z dziejów kościoła oraz cykle miejscowych cudów — napisał w wydanym w 1923 roku „Ilustrowanym przewodniku po Mazurach Pruskich i Warmii z 85 ilustracjami w tekście” Mieczysław Orłowicz.

— Wszystko w kościele przypomina o krzyżu — cudowny krucyfiks w ołtarzu głównym, rzeźby świętych w ołtarzach i na ambonie, malowidła na suficie; wszystko jest tak dopasowane, by oddawać cześć temu znakowi, przez który przyszło zbawienie świata. Najpiękniej jest to jednak opowiedziane na suficie — pisze z kolei wspomniany ks. prof. Andrzej Kopiczko.

W świątyni zachwyca 20 takich sufitowych malowideł poświęconych krzyżowi i odnoszących się do historii Kościoła, np. oznaczone przez Andrzeja Kopiczkę



jako nr 12 przedstawia zwycięstwo w czasie wyprawy krzyżowej 3 tys. chrześcijan walczących z krzyżem nad 40 tys. Turków. To dlatego Chwałęcina nazywana jest czasami warmińską Kaplicą Sykstyńską.

W świątyni namalowano też cuda, które przyczyniły się do jej powstania. Jedno z nich przedstawia wspomnianego już proboszcz Werdicha. Opatrzono je napisem: „W 1661 r. został Najjaśniejszy Pan Bartłomiej Werdich, proboszcz w Osetniku, po tym jak pozwolił odnowić kaplicę, od dwuletniego przykurczu uwolniony”.

W Chwałęcinie, podobnie jak w Świętej Lipce i Krośnie, w prawdziwie metafizyczny nastrój wprowadzają krużganki, które są nieco starsze od samej świątyni, bo postawiono je w latach 1820-1836. Kościół konsekrowano 100 lat wcześniej, a Czarny Krucyfiks jest datowany na około 1400 rok.

ROSJANIE, JAK TO ROSJANIE...

W lutym 1945 roku Chwałęcina zajęła Rosjanie. I jak to mieli w zwyczaju, poznęli się nad cywilami i zabili około 30 osób. Kościoła nie obrabowali, ale strzelali do figur umieszczonych na fasadzie świątyni. Wizytujący w 1973 roku parafię ks. Julian Wojtkowski zapisał, że „elewacje noszą jeszcze ślady pocisków z czasów wojny”.

Wień po wojnie zasiedlili Polacy z Kresów, a potem

dołączyli do nich Ukraińcy wysiedleni przymusowo w ramach Akcji „Wisła”. W 1947 roku w Chwałęcinie i okolicznych wsiach mieszkało 250 rzymskich katolików, 125 grekokatolików i 70 prawosławnych. Teraz we wsi mieszka pięć rodzin rzymskokatolickich, dwie greckokatolickie i jedna prawosławna.

Kościół w miarę możliwości był remontowany, choć były to naprawy raczej doraźne. W 2004 roku konserwator zabytków zapisał, że „zespół odpustowy w Chwałęcinie wymaga pilnych, kompleksowych prac remontowo-konserwatorskich”. Poważniejsze pieniądze na remonty nadeszły jednak dopiero kilka lat później.

Świątynia czeka na pieniądze na kolejny remont i odkrycie przez turystów.

IGOR HRYWNA

W cyklu „Nasza historia” ostatnio ukazały się:

dr Jan Chłosta: „Marychno, pisz więcej”; Zuzanna Leszczyńska: Historię interesuję się od dziecka; Igor Hrywna: W takich domach mieszkali przodkowie Anny German; Igor Hrywna: Pod Orneta służył przyszły kanclerz Niemiec; Igor Hrywna: Czy Tolkenowie pochodzili z Totkin?; Igor Hrywna: Za tę miłość Polacy płacili życiem; dr Jan Chłosta: Dlaczego Niemcy pisali po polsku?; Igor Hrywna: Pomniki wyrwali traktorami. Potem zasiali trawę; Łukasz Razowski: Ich nazwa oznaczała praojca; Igor Hrywna: To Niemcy wysadzili ten pociąg?

UŚMIECH DZIECKA. Czekają **40 tysięcy złotych!** Można je przeznaczyć, na co tylko się zechce

Katarzyna Borek
katarzyna.borek@polskapress.pl

„Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat!” - to najszczęśliwsza prawda. My też kochamy oglądać radosne dziecięce buzie! Dlatego dziś - już po raz kolejny - możecie zobaczyć niewielką część wielkiej galerii pełnej uśmiechniętych zdjęć dzieci naszych Czytelników, które biorą udział w akcji

Uśmiech Dziecka. Ten plebiscyt to przepustka na okładkę naszej gazety oraz szansa, by... spełnić marzenie całej rodziny! - Wiadomo, że marzenia bywają różne. Jedno dziecko pragnie pokoju pełnego zabawek, inne myśli o rowerze lub hulajnodze, a jeszcze inne o wyjeździe na wakacje z rodzicami. Dlatego w tym roku, po raz kolejny, główną nagrodą w naszej akcji będą pieniądze, które bę-

dzie można przeznaczyć, na co tylko się zapragnie - potwierdza Kamila Kalinowska, koordynatorka akcji Uśmiech Dziecka.

Na finalistów naszej akcji już czeka aż 40.000 złotych - właśnie na spełnienie marzeń dziecka i rodziny. Ale to nie koniec, bo nagrodami są także wyjazdy do Disneylandu w Paryżu (lub na inną wycieczkę zagraniczną) oraz do Suntago - największego w Polsce rodzinnego

parku wodnych wrażeń. Na uczestników różnych etapów naszej roześmianej, radosnej akcji czekają też między innymi zabawki i książki. Dzieci, których uśmiechy zdobędą najwięcej głosów w finale, zostaną zaproszone także na specjalną profesjonalną sesję fotograficzną. Podczas niej zostaną wykonane zdjęcia do ogólnopolskiej kampanii promocyjnej akcji Święteczne Gwiazdeczki. Liderów akcji pre-

zentujemy w gazecie. I właśnie dziś możecie zobaczyć dzieci, które były na czele radosnego rankingu w momencie zamykania tej strony gazety.

Aktualne wyniki głosowania można znaleźć na stronie: www.gazetaolsztynska.pl/usmiech

Laureaci akcji Święteczne Gwiazdeczki 2023 - Antoni Lizoń (z lewej) i Bruno Komor (z prawej) - to radosne buzie ogólnopolskiej kampanii promocyjnej akcji Uśmiech Dziecka 2024



MALUSZKI do lat 2



Hanna Paulina Orzelek,
Bartąg, powiat olsztyński



Lilia Tyszka, Biała Piska,
powiat piski



Bruno Nowowiejski,
Olsztyn



Andrzej Skonieczka, Lubawa,
powiat iławski



Nela Bochno, Pieckowo,
powiat kętrzyński



Maciej Sontowski,
Smykówko, powiat ostródzki



Wojciech Ozygała,
Szymonka, powiat giżycki



Vivienne Dudek-Kiryła,
Mrągowo, powiat mrągowski



Gabriel Janowski, Piotrowice,
powiat nowomiejski



Laura Szumiec,
Elbląg

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2



Michalina Pańnikowska,
Dłużec, powiat mrągowski



Amelia Lashyna, Ostróda,
powiat ostródzki



Aleksander Mizuła, Lidzbark
Warmiński, powiat lidzbarski



Stanisław Rzymiski, Kurzętnik,
powiat nowomiejski



Oliwia Sikorska, Iława,
powiat iławski



Oliwia Kawałko,
Olsztyn



Tosia Kucka, Narzym, powiat
działdowski



Lena Marecka, Stopki-Osada,
powiat bartoszycki



Oskar Kurza, Elk,
powiat ełcki



Oksana Pszczółkowska,
Wielbark, powiat szczycieński



TO JUŻ DZISIAJ, 20 CZERWCA, MUZYKA PRZEJMIE WŁADZĘ NAD OLSZTYNEM. TO KONCERTY, WYSTĘPY I WIELE WYDARZEŃ MUZYCZNYCH, CZYLI ŚWIĘTO MUZYKI – FÊTE DE LA MUSIQUE. W TYM ROKU MUZYKÓW SPOTKAMY W RÓŻNYCH CZĘŚCIACH MIASTA, NIE TYLKO NA NIEMAL 30 SCENACH, LECZ TAKŻE M.IN. W PARKACH, PRZYSTANKACH AUTOBUSOWYCH I SKWERKACH.

W tym roku to w tej chwili 29 scen, kilkuset muzyków – mówi Michał Kupisz, pomysłodawca i koordynator Święta Muzyki Fête de la Musique z Federacji FOSA. – Cieszymy się, bo przedstawiciele środowiska Starego Miasta odpowiedzieli na nasz apel. Zgłaszają się coraz nowe lokale, podmioty społeczne, zespoły, które połączyło Święto Muzyki – idea społecznego działania, współtworzenia wydarzeń.

Pierwsze „Fête de la Musique” odbyło się 41 lat temu. Od tej pory co roku nie tylko Francuzi, ale także inne kraje na całym świecie masowo włączają się w obchody związane z Międzynarodowym Dniem Muzyki, który został na tę okoliczność powołany. Co roku świętuje i przystępuje do akcji coraz więcej miast. W tej chwili jest to już ponad 100 krajów i ponad 300 miast na całym świecie. Od trzech lat, dzięki Federacji Organizacji Socjalnych Województwa Warmińsko-Mazurskiego FOSA, Olsztyn

jest w tym muzycznym grodzie. Prawdopodobnie też dlatego olsztyńskie Święto Muzyki jest wydarzeniem przeprowadzonym na tak dużą skalę.

– Biznes olsztyński, restauratorzy, cukiernicy aktywnie włączyli się w tworzenie Olsztyńskiej Koalicji Muzycznej, która 20 czerwca będzie aktywnie wspierać muzyków grających przez kilkanaście godzin w różnych częściach miasta – dodaje Anna Zimowska-Kryczka, koordynatorka Święta Muzyki z Federacji FOSA. – Cieszy nas, że biznes tak entuzjastycznie reaguje na nasze przedsięwzięcie i mamy wiele osób wspierających. Tego dnia też szukajcie w lokalach potraw, które w nazwie mają utwory muzyczne i będzie można je zakupić w promocyjnej cenie.

W tym roku muzyków spotkamy w różnych częściach miasta, nie tylko na niemal 30 scenach, lecz także m.in. w parkach, przystankach autobusowych i skwerkach. Od 10:00 do 22:00 w przestrzeni starówki, w centrum i okolicy, na niemal

30 scenach wystąpią artyści profesjonalni i amatorzy – pasjonaci muzyki. Będą ich setki i każdy z będzie wyjątkowy.

Piano, Scenie Riff, Scenie na Kółkują, Scenie Amfiteatr, Scenie Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Rodziewiczówny,

roku jubileusz 50-lecia.

O godzinie 12 nastąpi oficjalne otwarcie wydarzenia z udziałem świętującej swoje 20. urodziny Fede-

gdzie odbędzie się wspólne śpiewanie. Do wesołej parady szczudlarzy, muzyków i tancerzy będą mogli dołączyć pozostali olsztynianie,



Fot. Michał Pilat

Ubiegłoroczne Święto Muzyki w Olsztynie

ŚWIĘTO MUZYKI – NIEMAL 30 SCEN, SETKI WYKONAWCÓW



– Grać będziemy m.in. na Scenie Staromiejskiej, na Targu Rybnym, w Parku Centralnym (przy „grzybku”, przy fontannie), przy Wysokiej Bramie – Open

w Galerii SOWA – wymienia Michał Kupisz. – Kultowe Spotkania Zamkowe – Śpiewajmy Poezję również łączą się z nami w tym święcie, a obchodzą w tym

racji FOSA, współtwórców wydarzenia oraz władz miasta i województwa, którzy wsparli wydarzenie finansowo.

O godzinie 18:00 na Scenie Staromiejskiej wspólnie z Czerwonym Tulipem zaśpiewamy tłumnie „Olsztyn Kocham”, co stało się już tradycją olsztyńskiej edycji Święta Muzyki.

Pod scenę doprowadzi wszystkich uczestników Olsztyński Teatr Uliczny, który wraz z mocnym wsparciem Teatru Kłoszarz od 17:30 będzie przemierzał ulice miasta, chodząc od sceny do sceny w celu informowania i nawoływania wszystkich do przemieszczenia się pod Scenę Staromiejską,

by dojść ostatecznie pod scenę główną.

Stefan Brzozowski, dziś Honorowy Obywatel Olsztyna, mówił, że to Święto Muzyki buduje naszą wspólną tożsamość. – To muzyka sprawia, że stajemy się uważni na drugiego człowieka, na nasze relacje. To właśnie muzyka może rozpropagować Warmię i Mazury na cały świat – podkreślał. – Ta inicjatywa, jaką jest Święto Muzyki, jest wyjściem naprzeciw następnym pokoleniom odbiorców i wykonawców sztuki. W czasie spotkania jego uczestnicy podkreślali, że buduje się społeczność, w której jest miejsce na każdą grupę wiekową. Zarówno dla tych młodszych, jak i po 60.

Tego dnia przy zamku kilkudziesięciu artystów weźmie udział w Targach Rękodzieła Uniwersytetu Ludowego Humanus.

Wszystkie aktualności, sylwetki artystów, informacje o scenach można śledzić na bieżąco na naszym profilu pod linkiem: <https://www.facebook.com/SwietoMuzykiOlsztyn>.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

KOMAR TYGRYSI MOŻE JUŻ TU BYĆ

Komary tygrysie stwierdzono już w Słowacji, Czechach i Niemczech. W Polsce oficjalnie ich nie odnotowano - co nie świadczy o ich nieobecności. Dlatego tak ważne jest monitorowanie gatunków — mówi prof. Stanisław Czachorowski z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Prof. Stanisław Czachorowski przypomniał, że wirusy, zarodźce malarii, a nawet pasożytnicze nicienie wykorzystują komara jako wektor, czyli narzędzie do przenoszenia chorób. Mówiąc obrazowo, „jadą na jego plecach”, gdy podróżuje, i za jego pośrednictwem dostają się do układu krwionośnego człowieka. Przed „turystami” z takim „plecakiem” możemy chronić się poprzez odzież albo repelenty, czyli zapachowe środki odstraszające owady. A jednocześnie sami, jako podróżnicy, musimy być odpowiedzialni: szczepić się, a w razie jakichkolwiek objawów choroby po powrocie z zagranicy, niezwłocznie zgłaszać się do lekarzy, żeby nie stanowić zagrożenia dla swojej społeczności.

Owady, m.in. komary, które mogą pojawić się w Polsce w związku ze zmianami klimatu, są wektorami wielu groźnych chorób. Niektóre gatunki przenoszą w swoich ciałach wirusy, zarodźce malarii, czasami nawet nicienie, powodujące choroby pasożytnicze. Sam komar nie jest przyczyną choroby - tylko patogeny, które przenosi.

Obecność komara tygryskiego została już stwierdzona w Słowacji, Czechach i Niemczech, zatem



Fot. Janusz Pałak/UWM

jest bardzo prawdopodobne, że wkrótce pojawi się i u nas.

WYSTARCZY JEDEN OSOBNIK

Już jeden rozpoznany osobnik uprawnia naukowców do stwierdzenia, że gatunek występuje na danym terenie. — Oczywiście pojedyncze obserwacje jeszcze nie muszą świadczyć o tym, że gatunek się zadomowił, czyli stworzył trwałą populację w naszym kraju. Sporadycznie spotykane na przykład na Słowacji osobniki komara tygryskiego mogły pojawić się przypadkowo. Dlatego tak ważne jest monitorowanie gatunków. Naukowcy muszą ustalić, czy taki przypadkowy osobnik jest



jak turysta, który może się tu tylko pojawić, aby potem zniknąć z ekosystemu, czy może tu pozostać — wyjaśniał profesor. Jego zdaniem fakt, że nie zauważyliśmy jeszcze takich komarów, wcale nie świadczy o ich nieobecności. Mogą już być, lecz my jeszcze o tym nie wiemy.

Prof. Czachorowski uczulał, by odróżniać rozprzestrzenianie się groźnych chorób za pośrednictwem owadów od przenoszenia ich w cieple człowieka. Na to pierwsze mamy niewielki wpływ. W drugim przypadku nasza odpowiedzialność może decydować o zdrowiu i życiu nie tylko nas samych

— Dbając o różnorodność biologiczną, o tak zwane zdrowie ekosystemu, dbamy o to, aby owady krwio pijne, a więc również choroby, wolniej się rozprzestrzeniały. Pamiętajmy o tym budując budki dla nietoperzy, dla jerzyków czy jaskółek. Niech zjadają jak najwięcej komarów — podsumował prof. Stanisław Czachorowski.

i naszych rodzin, ale i lokalnych społeczności. Chodzi o to, żeby zapobiec rozprzestrzenianiu się ewentualnej choroby.

— Jeżdżąc na wakacje do egzotycznych krajów, gdzie spotykamy się z innymi biocenozami, możemy zarażać się wirusami, bakteriami czy pierwotniakami. Zdarza się, że przywozimy ze sobą te patogeny. Jeśli na miejscu będą owady zdolne do przenoszenia tych chorób, to znacząco ułatwiamy rozprzestrzenianie się tych chorób.

Rozsądnie z naszej strony jest przed wyjazdem zaszczepić się na każdą chorobę, przeciwko której istnieje szczepionka — choć niestety, nie mamy takiej ochrony przed malarią. A po powrocie należy uważnie obserwować swoje zdrowie i przy niepokojących objawach, zgłaszać się do lekarza — mówił prof. Czachorowski.

OBYWATEL NAUKOWIEC

Obecność gatunków wektorowych nie jest wystarczająco monitorowana przez naukowców i instytucje naukowe. Brakuje ekspertów — entomologów i środków na badania związane z systematyką. Nadzieją na poprawę tej sytuacji są projekty nauki obywatelskiej, już teraz prowadzone przez uczelnie w Polsce i w Europie. Nauka obywatelska to w praktyce wkład każdego z nas — człowieka wyposażonego w telefon komórkowy — w obserwacje ekologiczne. Potrzeba tylko wiedzy, jak to robić i odpowiedniego systemu, gdzie można by było zamieszczać zdjęcia znalezionych owadów wraz z lokalizacją.

Profesor zastrzegł, że jeszcze nie istnieje taki system, zachęcał jednak do dzielenia się obserwacjami z lokalnymi ośrodkami akademickimi.

Czego zatem szukać ma „obywatel naukowiec”? Na przykład komara tygryskiego, ubarwionego w charakterystyczne białe prążki. Warto go sfotografować przed unicestwieniem. I nie obawiajmy się, że pomylimy „poszukiwanego” z innym owadem. Jak zapewnił profesor, „lepiej więcej niepotrzebnych zgłoszeń, niż ich brak”.

PAP/KAROLINA DUSZCZYK

JEDZENIE MAŁYCH RYB W CAŁOŚCI MOŻE PRZEDŁUŻAĆ ŻYCIE

Badacze z Uniwersytetu w Nagoi twierdzą, że małe ryby warto jeść w całości. Bogata w takie produkty dieta może zmniejszać ryzyko śmierci z powodu nowotworów oraz ogólne zagrożenie zgonem w danym czasie.

W Japonii często w ten sposób zjada się niewielkie ryby, takie jak sardynki, stynki gromadniki czy szprotki. Jedzona jest

głowa, szkielet, organy wewnętrzne. Części te zawierają wiele składników odżywczych, w tym ważne mikroelementy.

— Poprzednie badania wskazywały już na ochronny wpływ spożycia ryb na zdrowie, w tym na ryzyko śmierci. Jednak niewiele badań skupiło się na wpływie spożycia małych ryb. Zainteresowałam się tym tematem, ponieważ

od dzieciństwa mam zwyczaj jedzenia małych ryb. Teraz podaję te produkty moim dzieciom — mówi prof. Chinatsu Kasahara, autorka pracy opublikowanej w piśmie „Public Health Nutrition”.

We wspomnianym badaniu udział wzięło ponad 34 tys. mężczyzn i ponad 46 tys. kobiet w wieku od 35 do 69 lat, obserwowanych średnio przez 9 lat.

Naukowcy nie wiedzą, dlaczego nie zauważyli podobnych zależności u mężczyzn. Wśród możliwych przyczyn wymieniają mniejszą liczbę uczestników płci męskiej czy działanie nieuwzględnionych w badaniu czynników, takich jak wielkość porcji ryb. Badacze sugerują też, że u kobiet i mężczyzn ryby mogą wpływać na ryzyko rozwinienia się odmiennych nowotworów.

Choć wskazują na potrzebę prowadzenia dalszych eksperymentów, to przyznają, że wyniki już teraz budzą ich entuzjazm.

— Choć nasze rezultaty dotyczyły mieszkańców Japonii, powinny mieć odniesienie także do innych narodowości — powiedziała prof. Kasahara. — Małe ryby są łatwe do spożycia i można je jeść w całości, w tym z głową, szkieletem

i organami. Składniki odżywcze i substancje fizjologicznie aktywne charakterystyczne dla małych ryb mogą przyczyniać się do utrzymania dobrego zdrowia. Odwrotna zależność między spożyciem małych ryb a ryzykiem śmiertelności u kobiet podkreśla znaczenie tego bogatego w składniki odżywcze pokarmu w diecie ludzi.

MAREK MATACZ/PAP

eprasa.pl 683a65db29

TARGI MEBLOWE SZYNAKA W IŁAWIE: NOWE KONCEPCJE, INNOWACYJNOŚĆ I INSPIRACJE

W DNIACH 4-11 CZERWCA FIRMA SZYNAKA MEBLE ZORGANIZOWAŁA W IŁAWIE KOLEJNĄ EDYCJĘ TARGÓW MEBLOWYCH, KTÓRE NA STAŁE ZAGOŚCIŁY W KALENDARZU KLUCZOWYCH IMPREZ BRANŻOWYCH. OSIEM DNI MERYTORYCZNYCH SPOTKAŃ I INDYWIDUALNYCH ROZMÓW Z KLIENTAMI Z RÓŻNYCH ZAKĄTKÓW ŚWIATA STANOWIŁO KOLEJNE CENNE DOŚWIADCZENIE, INSPIRUJĄCE DO KONTYNUOWANIA GLOBALNEJ WIZJI DYNAMICZNEGO ROZWOJU FIRMY.

To innowacyjne spotkanie stworzyło dogodną przestrzeń do budowania pozytywnych relacji biznesowych i prowadzenia indywidualnych rozmów z klientami. Prezentowane na targach kolekcje mebli zostały stworzone z myślą o klientach poszukujących indywidualnego podejścia oraz specjalistycznych rozwiązań dopasowanych do ich wyobrażeń, potrzeb i wymagań rynkowych. Zmodyfikowana formuła targów okazała się strategicznym i efektywnym posunięciem, które pozwoliło uczestnikom znaleźć wspólne rozwiązania wyzwań stojących przed globalną branżą meblową.

Zmodernizowane centrum wystawiennicze o powierzchni ponad 1500 m² zostało podzielone na różne tematyczne strefy, co umożliwiło efektywną prezentację szerokiej gamy mebli odzwierciedlających różnorodne możliwości produkcyjne ośmiu nowoczesnych zakładów Grupy Meblowej Szynaka. Dzięki temu rozwiązaniu klienci mogli łatwo znaleźć produkty dostosowane do ich potrzeb rynkowych oraz preferencji zakupowych. Firma Szynaka Meble zaprezentowała na targach imponujący asortyment ponad 500 różnorodnych modeli mebli, w tym ponad 30 kolekcji mebli łazienkowych oraz szeroki wybór mebli kuchennych, biurowych, sypialnianych, komód, stołów, stolików oraz mebli tapicerowanych. Szczególnym zainteresowaniem klientów cieszyła się strefa mebli drewnianych PrestigeLine, charakteryzujących się elegancją, nowoczesnym designem oraz wysoką jakością wykonania. Szybka dostępność prezentowanych na targach mebli zachęcała klientów do składania zamówień i tym samym wdrażania nowoczesnych i designerskich rozwiązań w swoich salonach meblowych.

– Pionierskie spotkanie, które zorganizowaliśmy, promowało wartości takie jak dialog, wzajemne wsparcie, rozwój oraz współpracę. W obliczu wyzwań, przed którymi stajemy każdego dnia, tego rodzaju wydarzenia, jakimi są targi, stają się istotnym źródłem wsparcia,



Kolekcja: VELVET NATURA (fronty lite drewno)



Kolekcja: NAPOLI (fronty lite drewno, elementy z naturalnej kory)



Kolekcja: FLORA (meble młodzieżowe)

a wzajemne rozmowy i dialog sprzyjają rozwojowi i umacnianiu trwałych relacji biznesowych. Imponująca frekwencja jest świadectwem ogromnego zainteresowania bogatą i różnorodną ofertą naszej firmy. Dziś jesteśmy wystarczająco silni i dobrze przygotowani na to, aby elastycznie reagować na zmieniające się potrzeby rynku i tym samym skutecznie podejmować wyzwania teraźniejszości i przyszłości – powiedział Jan Szynaka, Prezes Zarządu Szynaka Meble.

Firma Szynaka Meble jest znana z zaawansowanego stosowania najnowszych technologii oraz ciągłego dążenia do wprowadzania innowacyjnych rozwiązań, co zostało ponownie potwierdzone podczas targów. Odpowiadając na potrzeby klientów, firma wprowadziła innowacyjne narzędzie: konfigurator projektów, które umożliwiały na miejscu, podczas spotkań targowych natychmiastowe dostosowanie kolorów, wymiarów i kształtu mebli do indywidualnych potrzeb. Innowacyjnym rozwiązaniem był również wirtualny spacer po centrum wystawienniczym, umożliwiający klientom, którzy z różnych przyczyn nie mogli uczestniczyć w targach, odkrywanie inspirujących projektów prezentowanych mebli niezależnie od miejsca, w którym aktualnie się znajdowali.

– Serdecznie dziękujemy naszym partnerom za tak liczny udział w targach oraz za cenne rozmowy i wspólnie spędzony czas. Doceniamy zaufanie i wsparcie, które otrzymaliśmy. To nas motywuje do działania i wspólnego rozwoju. Głęboko wierzę, że merytoryczne rozmowy, które odbyliśmy podczas targów, będą dla nas źródłem inspiracji i przyczynią się do rozwoju i poszerzania oferty produktowej naszej firmy. Chociaż targi oficjalnie się już zakończyły, to drzwi naszego centrum wystawienniczego w Iławie są dla wszystkich klientów otwarte przez cały rok. Zapraszamy do kontaktu, umawiania indywidualnych spotkań i współpracy z nami – powiedziała Alina Szynaka, Wiceprezes Zarządu Szynaka Meble.

Wybory europejskie, które w całej Unii Europejskiej odbyły się w dniach 6-9 czerwca 2024 r., otwierają kolejny rozdział w historii Unii. Nowo wybrani posłowie do Parlamentu Europejskiego podejmą szereg kluczowych decyzji dotyczących tego, kto będzie kierować instytucjami UE i wznowią prace Parlamentu nad przyjmowaniem przepisów i pociąganiem do odpowiedzialności Komisji Europejskiej oraz innych organów UE.

Dlatego warto już dziś wiedzieć, co dzieje się po wyborach i jaką kluczową rolę odgrywa Parlament Europejski w tym procesie.

Jakie będą pierwsze zadania nowego Parlamentu Europejskiego?

Pierwsza sesja plenarna nowej kadencji odbędzie się w dniach 16-19 lipca w Strasburgu. Przed tą sesją nowo wybrani posłowie utworzą grupy polityczne oparte na wspólnych ideach politycznych. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym Parlament wybierze nowego przewodniczącego, wiceprzewodniczących i kwestorów, a także podejmie decyzję o liczbie posłów do Parlamentu Europejskiego, którzy będą zasiadać w każdej komisji parlamentarnej.

Na późniejszym etapie posłowie do Parlamentu Europejskiego będą głosować nad wyborem nowego przewodniczącego Komisji Europejskiej. Następnie będą oceniać kandydatów na komisarzy w drodze przesłuchań publicznych. Aby objąć urząd, nowa Komisja będzie musiała uzyskać zgodę Parlamentu w głosowaniu plenarnym. W międzyczasie posłowie do PE powrócą do rozpatrywania i zmian w prawodawstwie, analizowania pracy innych instytucji UE i debatowania nad aktualnymi kwestiami.

W jaki sposób ustalane są nazwiska wybranych posłów do Parlamentu Europejskiego?

Kraje UE muszą powiadomić Parlament Europejski o nazwiskach

nowo wybranych posłów do Parlamentu Europejskiego. Posłowie, których wybór został zgłoszony Parlamentowi, muszą przed zajęciem miejsca w Parlamencie złożyć pisemne oświadczenie, że nie sprawują żadnego urzędu niepołączalnego ze stanowiskiem posła do Parlamentu Europejskiego. Następnie parlamentarna Komisja Prawna weryfikuje te oświadczenia.

Jak i kiedy powstają w Parlamencie Europejskim grupy polityczne?

Posłowie do Parlamentu Europejskiego nie zasiadają w izbie według narodowości. Większość z nich przylączy się do grup politycznych podobne wartości i cele polityczne. Grupy polityczne zostaną utworzone w ciągu kilku tygodni po wyborach. Grupa polityczna musi składać się z co najmniej 23 posłów do Parlamentu Europejskiego z 7 krajów UE. Członkowie nie mogą należeć do więcej niż jednej grupy politycznej. Alternatywnie mogą zdecydować się nie przylączyć do żadnego z nich i pozostać „niezrzeszeni”. Nowe grupy można tworzyć w dowolnym momencie kadencji. W kadencji 2019-2024 funkcjonowało 7 grup politycznych.

Co będzie się działo na pierwszej sesji plenarnej nowego Parlamentu Europejskiego?

Posłowie do PE wybiorą nowego przewodniczącego, wiceprzewodniczących i kwestorów oraz podejmą inne ważne decyzje doty-

czące organizacji swojej pracy, np. ilu posłów będzie zasiadać w każdej komisji parlamentarnej.

Jak wybierany jest przewodniczący Parlamentu Europejskiego?

Wybór nowego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego to pierwsze zadanie eurodeputowanych, którzy po raz pierwszy zbierają się na lipcowym posiedzeniu plenarnym. Posłowie do Parlamentu Europejskiego wybierają przewodniczącego na odnawialną kadencję trwającą dwa i pół roku (tj. połowę kadencji parlamentarnej). Nominacji może dokonać grupa polityczna lub grupa posłów do PE prezentująca co najmniej jedną dwudziestą wszystkich posłów do PE (czyli przynajmniej 36 posłów).

Głosowanie jest tajne. Przewodniczącym zostaje ten kandydat, który uzyska bezwzględną większość oddanych głosów. Jeżeli po trzech turach głosowania żaden z kandydatów nie uzyska większości bezwzględnej, w czwartej turze posłowie do PE dokonają wyboru pomiędzy dwoma przodującymi kandydatami w trzeciej turze.

Kto decyduje o składzie, przewodniczących i wiceprzewodniczących komisji?

Podczas pierwszej sesji plenarnej posłowie do PE zadecydują o liczbie członków zasiadających w każdej komisji parlamentarnej. Następnie grupy polityczne powołają pełnoprawnych członków i zastępców komisji. Przydziel miejsc w komisjach każdej grupie politycznej odzwierciedla skład całego Parlamentu. Na pierwszych posiedzeniach komisji, które odbędą się po pierwszym posiedzeniu plenarnym, członkowie komisji wybiorą przewodniczących i wiceprzewodniczących na okres dwóch i pół roku.

Jak wybory europejskie wpływają na wybór przewodniczącego Komisji Europejskiej?

Przewodniczącą Komisji Europejskiej jest nominowany przez przywódców krajów UE, którzy spotykają się w Radzie Europejskiej. Wybrany kandydat musi zdobyć poparcie większości eurodeputowanych. PE wspiera proces wyboru głównego kandydata, w ramach którego europejskie partie polityczne ogłaszają swoich kandydatów na przewodniczącego Komisji Europejskiej przed wyborami.

Jak wybierany jest przewodniczący Komisji Europejskiej?

Wybór przewodniczącego Komisji Europejskiej to jedno z pierwszych zadań nowego Parlamentu. Kandydat przedstawiony przez przywódców UE w Radzie Europejskiej zapraszany jest do złożenia oświadczenia przed europosłami i wzięcia udziału w debacie plenarnej z nimi. Następnie posłowie do PE przeprowadzają tajne głosowanie. By uzyskać akceptację PE, kandydat musi uzyskać poparcie co najmniej połowy wszystkich eurodeputowanych plus jeden. Jeżeli kandydat nie uzyska wymaganej większości, Rada Europejska musi zaproponować innego kandydata.

Jak mogę skontaktować się z wybranymi posłami do Parlamentu Europejskiego?

Dane kontaktowe posłów do Parlamentu Europejskiego są dostępne na stronach posłów do Parlamentu Europejskiego. Wyszukaj poszczególnych posłów do Parlamentu Europejskiego według nazwiska lub kraju, grupy politycznej lub komisji. Strony posłów do Parlamentu

Europejskiego zawierają ich adresy e-mail i profile w mediach społecznościowych.

Jak mogę śledzić prace Parlamentu Europejskiego?

Parlament Europejski dąży do zapewnienia pełnej przejrzystości. Wszystkie sesje plenarne i większość posiedzeń komisji są transmitowane na żywo, a nagrania poprzednich posiedzeń są dostępne w Centrum Multimedialnym Parlamentu. Na stronie internetowej poświęconej posiedzeniom plenarnym znajdują się informacje na temat porządków obrad, przyjętych tekstów, protokołów i wyników głosowań elektronicznych. Na stronie komisji można uzyskać dostęp do dokumentów z posiedzeń oraz akt związanych z pracami komisji. Parlament ma także na celu informowanie Europejczyków o swojej pracy i komunikację też za pośrednictwem różnych kanałów, w tym swoich biur łącznikowych, strony internetowej i mediów społecznościowych.

Parlament posiada biura łącznikowe we wszystkich stolicach UE oraz biura regionalne w największych krajach UE. Celem rosnącej liczby centrów dla zwiedzających Europa Experience w całej UE jest zapewnianie bezpośredniego wglądu w to, jak UE zmienia życie ludzi. Sekcja „Wiadomości” na stronie internetowej zawiera komunikaty prasowe i inne materiały dla mediów, natomiast sekcja „Tematy” ma na celu wyjaśnienie prac Parlamentu nad konkretnymi sprawami i szerszymi kwestiami. Parlament ma konta w mediach społecznościowych na Facebooku, Instagramie, X, YouTube, LinkedInie, TikToku i innych platformach.

OPRAC. MMB



Fot. PAP



EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

FINAŁ Z DOBRYM SCENARIUSZEM

PIŁKA NOŻNA\\\\ W Ostródzie w sobotnim finale Wojewódzkiego Pucharu Polski dojdzie do powtórki sprzed roku, bowiem Concordia Elbląg zmierzy się z Tęczą Biskupiec. Rok temu górą była Concordia, która zwycięskiego gola zdobyła w dogrywce.

Powtórzenie finałowego składu sprzed roku jest sporą niespodzianką, bowiem o Wojewódzki Puchar Polski, którego sponsorem tytularnym jest Bank Spółdzielczy w Szczytnie, co roku walczy ponad 100 zespołów, w tym co najmniej kilka lepszych od Concordii i Tęczy. Ale piłka jest okrągła, więc ci lepsi okazali się lepsi jedynie teoretycznie. Dlatego kibice w Elblągu i Biskupcu mogą mieć powody do zadowolenia, z tym że w Elblągu tylko do pucharowego zadowolenia, bo w lidze już tak dobrze nie było, bowiem trzecioligowa przygoda Concordii znowu trwała tylko jeden sezon.

Concordia zagra o czwarty triumf w rozgrywkach pucharowych w sześciu ostatnich sezonach. Udział w dwóch sukcesach „Słoników” miał Joao Augusto. Brazylijski napastnik ekipy z Elbląga liczy na kolejny zwycięstwo.

– ZAWSZE JESTEM GOTOWY DAĆ Z SIEBIE WSZYSTKO NA BOISKU – MÓWI STRZLEC BRAMKI DLA CONCORDII

W UBIEGŁOROCZNYM FINALE. – NIKT NIE LUBI PRZEGRYWAĆ MECZU, TYM BARDZIEJ FINAŁU. ZAMIERZAM ZWYCIĘŻYĆ I BĘDĘ O TO WALCZYĆ. WIERZĘ, ŻE CAŁY ZESPÓŁ BĘDZIE NA TO GOTOWY.

„Słoniki” staną także przed szansą obronienia trofeum. Po raz ostatni udało się to Drwęcy Nowe Miasto Lubawskie, która triumfowała w WPP w sezonach 2003/04 oraz 2004/05.

Rywal z Biskupca zamierza im to jednak utrudnić, a może i uniemożliwić. Tęcza na pewno wyciągnie wnioski z meczu sprzed niemal roku. Wówczas biskupiecka drużyna grająca przed własną publicznością w doliczonym czasie doprowadziła do remisu 1:1 i dogrywki. Jednak gola na wagę zwycięstwa Concordii w 100. min zdobył Mateusz Szmydt, wybrany MVP finału.

– TO MOJE TRZECIE PODEJŚCIE DO FINAŁU ROZGRYWEK PUCHAROWYCH W ROLI



Fot. Lukasz Szymański

Piłkarze Concordii mogą po raz drugi z rzędu zdobyć Wojewódzki Puchar Polski

TRENERA TĘCZY, WIĘC CHCIAŁBYM W KOŃCU WZNIEŚĆ TO TROFEUM WRAZ Z ZESPOŁEM – MÓWI WOJCIECH JAŁOSZEWSKI, SZKOLENIOWIEC TĘCZY.

– Mamy w głowach mecz sprzed roku. Graliśmy wtedy z bardzo dobrze zorganizowanym przeciwnikiem, który potrafił nas zdominować, ale pokazaliśmy też swoje dobre oblicze, grając do końca. Concordia zanotowała

w tym sezonie spadek, grała w kilku kolejkach juniorami, więc na pewno ma swoje problemy. Ja chciałbym zobaczyć swój zespół w formie z półfinału ze Zniczem Biała Piska. Odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo 3:1, bo wpelni zrealizowaliśmy założenia na to spotkanie i nie było dla nas straconych piłek.

Oba zespoły przygotowywały się do finału w odmienny sposób. Tęcza przystąpi do spotkania sezonu w rytmie meczowym, bo Wojciech Jałoszewski

nie zamierzał rotować składem nawet w ostatnim meczu ligowym i wysłał na boisko wszystkich liderów. A Concordia nie dość, że zakończyła rozgrywki ligowe już blisko dwa tygodnie temu, to w dodatku ostatnie występy zanotowała klubowa młodzież i zmiennicy. Podstawowi gracze mieli kilka dni wolnego, a bezpośrednie przygotowania do finału ruszyły dopiero w poniedziałek.

Finałowe starcie odbędzie się w Ostródzie. Gospodarz ostatniego etapu

rywalizacji został ogłoszony przez Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej w Olsztynie dopiero po meczach półfinałowych. Ostródzki finał ma być prawdziwym zakończeniem sezonu na Warmii i Mazurach. Mecz rozpocznie się o godz. 19. Bilety są dostępne w przedsprzedaży od kilku dni, a kibice, którzy nie obejrzą meczu na żywo na stadionie, mogą zaplanować czas na internetową transmisję wraz ze studium meczowym z udziałem zaproszonych gości.

LUKASZ SZYMAŃSKI

CONCORDIA ELBLĄG

- * Runda wstępna: wolny los
- * I runda: Polonia Pastek 2:0
- * II runda: Olimpia II Elbląg 1:0
- * 1/8 finału: MKS Działdowo 1:0
- * 1/4 finału: GKS Wiekielec 3:1
- * 1/2 finału: Start Nidzica 2:1

TĘCZA BISKUPIEC

- * Runda wstępna: Omulew Wielbark 4:0
- * I runda: Stomil II Olsztyn 2:0
- * II runda: Mrągowia Mrągowo 3:2
- * 1/8 finału: Warmia Olsztyn 8:1
- * 1/4 finału: Constract Lubawa 1:0
- * 1/2 finału: Znicz Biała Piska 3:1

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\\ Mecz o Superpuchar Polski pomiędzy mistrzem kraju Jagiellonią i zdobywcą Pucharu Polski Wisłą Kraków odbędzie się 7 lipca w Białymstoku. Pierwszy mecz o Superpuchar odbył się w 1983 roku, a trofeum zdobyła Lechia Gdańsk. Przed rokiem triumfowała Legia Warszawa, a najwięcej sukcesów - sześć - ma na koncie Lech Poznań.

* Jagiellonia Białystok poznała pierwszego przeciwnika w eliminacjach Ligi Mistrzów. W II rundzie rywalem mistrzów Polski będzie lepszy z pary FK Panevėžys (Litwa) - HJK (Finlandia). Jagiellonia pierwsze spotkanie rozegra na wyjeździe. Mecze tej fazy zostaną rozegrane 23-24 lipca i 30-31 lipca.

* Rapid Wiedeń będzie rywalem piłkarzy Wisły Kraków w 2. rundzie kwalifikacji Ligi Europy, jeśli zdobywcy Pucharu Polski wyeliminują kosowski Llapi Podujeve. Pierwszy mecz odbyłby się w Krakowie, a rewanż w stolicy Austrii. Rapid to 32-krotny mistrz kraju. W minionym sezonie w austriackiej Bundeslidze zajął 4. miejsce. Gdyby jednak 1. rundy Ligi Europy, wówczas będzie rywalizować w Lidze Konferencji.

* W II rundzie eliminacji Ligi Konferencji rywalem Śląska Wrocław będzie totewski Riga FC. Śląsk pierwsze spotkanie rozegra na wyjeździe. Natomiast Legia Warszawa zmierzy się w niej z lepszym

z pary Caernarfon Town FC (Walia) - Crusaders FC (Irlandia Północna). Legia pierwsze spotkanie rozegra u siebie. Mecze tej fazy rozgrywek odbędą się 25 lipca i 1 sierpnia.

LEKKA ATLETYKA\\\\ Amerykanin Michael Johnson, jeden z najlepszych sprinterów w historii, ogłosił powstanie w 2025 roku Grand Slam Track - ma to być nowa seria wysoko dotowanych komercyjnych lekkoatletycznych mityngów dla biegaczy. W przyszłym roku zaplanowano cztery mityngi, w tym dwa w USA, z udziałem stałych uczestników oraz sportowców zapraszanych na konkretne zawody. Łączna suma nagród to 12,6 mln dolarów.

Rozłożone na trzy dni mityngi będą obejmowały wyłącznie biegi podzielone na sześć grup (krótki sprint, długi sprint, wysokie płotki, niskie płotki, średni i długi dystans) zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. Program nie przewiduje żadnych konkurencji technicznych. W każdej grupie ośmiu zawodników będzie rywalizować w dwóch konkurencjach w każdych zawodach (sportowcy w krótkich sprinterach na 100 m i 200 m). Zwycięzca każdej grupy w mityngu otrzyma 100 tys. dolarów, drugi - 50 tys., a ósmy 10 tys.

- Ten cykl mityngów zrewolucjonizuje i ponownie postawi lekkoatletykę w centrum uwagi. Nareszcie częściej niż co cztery lata będziemy mogli

oglądać wszystkich najlepszych na zawodach - powiedział na konferencji prasowej w Los Angeles Johnson, który od dawna krytykuje lekkoatletyczne władze za zbyt niskie premie dla sportowców. - Mamy największą nagrodę finansową w historii lekkoatletyki. Ci sportowcy zasługują na to za swój talent i ciężką pracę - dodał czterokrotny mistrz olimpijski i były rekordzista świata. Czterech zawodników w każdej grupie będzie miało kontrakt z Grand Slam Track i zobowiązać się do wzięcia udziału we wszystkich mityngach. Pozostała czwórka będzie zapraszana na podstawie aktualnych wyników w sezonie. Pierwszą stałą uczestniczką

cyklu została ogłoszona mistrzyni olimpijska z Tokio w biegu na 400 m przez płotki i w sztafecie Amerykanka Sydney McLaughlin-Levrone. Mityngi będą się odbywały od kwietnia do września. Na razie wiadomo, że jeden z nich zostanie zorganizowany w Los Angeles.

SIATKÓWKI\\\\ Słoweńcy po zwycięstwie 3:0 nad Argentyną w pierwszym dniu turnieju Ligi Narodów w Lublanie zapewnili sobie udział w igrzyskach w Paryżu. Będzie to debiut tego kraju w olimpijskiej rywalizacji w tej dyscyplinie sportu. Wczorajszy mecz Polaków z Włochami zakończył się po oddaniu gazety do druku.

SPONSORZY LUBIĄ WIELKIE GWIAZDY

Sport to nie tylko wielkie emocje i rywalizacja. To też ogromne pieniądze. Największe światowe organizacje i kluby obracają wielomilionowymi budżetami, a majątki topowych zawodników liczone są już nie w milionach, a miliardach dolarów.

Zeby uzmysłowić sobie, o jak wielkich kwotach mówimy, wystarczy zerknąć na zestawienie najbogatszych sportowców w historii. Ostatnie wyliczenia portalu Sportico pokazują, że tylko pierwsza dziesiątka zebrała na swoim koncie 17,9 miliarda dolarów. A za to można kupić np. 227 tysięcy kilogramowych sztabek złota (cena za Goldenmark). Albo 71 samolotów Boeing 787-8 Dreamliner. Albo... W sumie można byłoby tak wymieniać w nieskończoność. Od czasu, kiedy wielki biznes idzie za ręką ze sportem, kwoty tylko rosną i wszystko wskazuje na to, że nadal będą rosnąć. W 2021 roku rynek sponsoringu wzrósł o 107 procent, a był to trudny przecięć, bo pandemiczny, czas. Za chwilę do grona stałych bywalców na koszulkach, bandach i wszystkim, co związane ze sportem, dołączą w większej skali fundusze związane z kryptowalutami. Szacuje się, że do 2026 roku ich zaangażowanie w tym segmencie osiągnie wartość 5 miliardów dolarów.

ZACZĘŁO SIĘ NIEWINNIE

Asponsoringowe szaleństwo zaczęło się dość niewinnie, bo od 1000 skrzynek z coca-colą wysłanych

do Amsterdamu w 1928 roku jako napój dla reprezentantów USA. Cztery lata później w Los Angeles producent CC przygotował już dla kibiców dedykowany i obrandowany informator w formie kół-modeli, gdzie można było znaleźć wszystkie ciekawostki i rekordy związane z IO. Skala przedsięwzięcia była ogromna, bo takich „skarbow kibica” rozdano około trzech milionów.

Czas mijał, a rynek sponsoringu sportowego systematycznie rósł. Przełomowe dla niego były lata 70-te i 80-te poprzedniego stulecia. To wtedy po raz pierwszy logo sponsora pojawiło się na piłkarskich koszulkach. Ale żeby do tego doszło, potrzebny był fortel. W 1973 roku piłkarze Eintrachtu Braunschweig biegali po boiskach w trykotach z charakterystycznym logo Jagermeistera. Żeby się na nich znalazło, trzeba było zmienić... klubowy herb, bowiem przepisy niemieckiej federacji zabraniały eksponowania na koszulkach czegokolwiek poza nim. W wewnętrznym głosowaniu piłkarze Eintrachtu preforsowali więc zmianę herbu na logo Jagermeistera i mogli już legalnie reklamować sponsora. Kilka miesięcy później przepisy zmieniono, klub wrócił do praw-



Fot. PAP/Łezek Szymański

Za umieszczenie firmowego logo na koszulce Legii sponsorzy muszą sporo zapłacić

dziwego herbu, a chwilę później kolejni ligowi rywale poszli tropem klubu z Brunzawiku.

ZAINTERESOWANIE ROŚNIE

Dziś nikogo już nie dziwi, że firmy chcą docierać do klientów przez sport. Po pierwsze - taka komunikacja pomaga zbudować wizerunek marki, po drugie - buduje zaufanie, a po trzecie - sport przyciąga tłumy.

W Polsce rynek sponsoringu też ma się coraz lepiej i przyciąga coraz to

nowe branże. Dla przykładu - w ostatnim czasie pozycję na sportowej mapie zaznacza firma Goldsaver, zajmująca się sprzedażą złota „po kawałku” i będąca częścią grupy Goldemark, czołowego dostawcy złota fizycznego w Polsce. Sportowe portfolio marki szybko się rozrasta, bo od połowy sierpnia 2023 roku znalazły się w nim: KTS Weszło, Panthers Wrocław (organizacja sportów amerykańskich), a także, co jest chyba najlepszym dowodem na

coraz większy rozmach, Bartosz Kurek - jeden z najlepszych siatkarzy na świecie.

Kapitan reprezentacji Polski cieszy się dużym zaufaniem społecznym i ma bardzo pozytywny odbiór wśród fanów. A w jego przypadku niekoniecznie musi się skończyć na namówieniu do inwestowania kibiców. - Złoto nie jest najpopularniejszą formą inwestycji w świecie siatkówki, ale postaram się to zmienić, bo jestem przekonany, że warto. Złoto to

przede wszystkim prostota i wygoda inwestowania - zapowiada siatkarz.

OŚWIETLONY STADION

Nic dziwnego, że coraz więcej firm z różnych branż dostrzega w sporcie okazję do promocji i budowania świadomości wśród kibiców. Dziś sponsoring to nie tylko logo na koszulce. I to coraz bardziej widać. W przypadku Philipsa i telewizorów Ambilight to nawet widać dosłownie, bo kiedy marka nawiązywała współpracę z Legią, to przed meczem z Pogonią trybuna warszawskiego stadionu były oświetlone w specjalny sposób. W połączeniu z odśpiewanym przez kibiców utworem Czesława Niemena „Sen o Warszawie” wizualizacja robiła ogromne wrażenie.

Podobną drogą chcą iść też inne marki. Wspomniany Goldsaver chce nagrodzić sześciu najlepszych uczestników Nocnego Półmaratonu we Wrocławiu... sztabkami złota. Ale na tym nie koniec, bo przewidziane są też konkursy dla tych, którzy biegają nieco wolniej. By dostać sztabkę, wystarczy przebiec 21,095 metrów i po przebiegnięciu linii odebrać medal i zrobić sobie z nim zdjęcie. Jak widać sponsorów ogranicza właściwie tylko wyobraźnia. I pieniądze, bo tych trzeba wyklądać coraz więcej.

SPRINTEM

PILKA NOŻNA\\\ Mecz o Superpuchar Polski pomiędzy mistrzem kraju Jagiellonią i zdobywcą Pucharu Polski Wisłą Kraków odbędzie się 7 lipca w Białymstoku. Pierwszy mecz o Superpuchar odbył się w 1983 roku, a trofeum zdobyła Lechia Gdańsk. Przed rokiem triumfowała Legia Warszawa, a najwięcej sukcesów - sześć - ma na koncie Lech Poznań.

LEKKA ATLETYKA\\\ Amerykanin Michael Johnson, jeden z najlepszych sprinterów

w historii, ogłosił powstanie w 2025 roku Grand Slam Track - ma to być nowa seria wysoko dotowanych komercyjnych lekkoatletycznych mityngów dla biegaczy. W przyszłym roku zaplanowano cztery mityngi, w tym dwa w USA, z udziałem stałych uczestników oraz sportowców zapraszanych na konkretne zawody. Łączna suma nagród to 12,6 mln dolarów. Rozłożone na trzy dni mityngi będą obejmowały wyłącznie biegi podzielone na sześć grup (krótki sprint,

długi sprint, wysokie płotki, niskie płotki, średni i długi dystans) zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. Program nie przewiduje żadnych konkurencji technicznych. W każdej grupie ośmiu zawodników będzie rywalizować w dwóch konkurencjach w każdych zawodach (sportowcy w krótkich sprinterach na 100 m i 200 m). Zwycięzca każdej grupy w mityngu otrzyma 100 tys. dolarów, drugi - 50 tys., a ósmy 10 tys. - Ten cykl mityngów zrewolucjonizuje i ponownie postawi

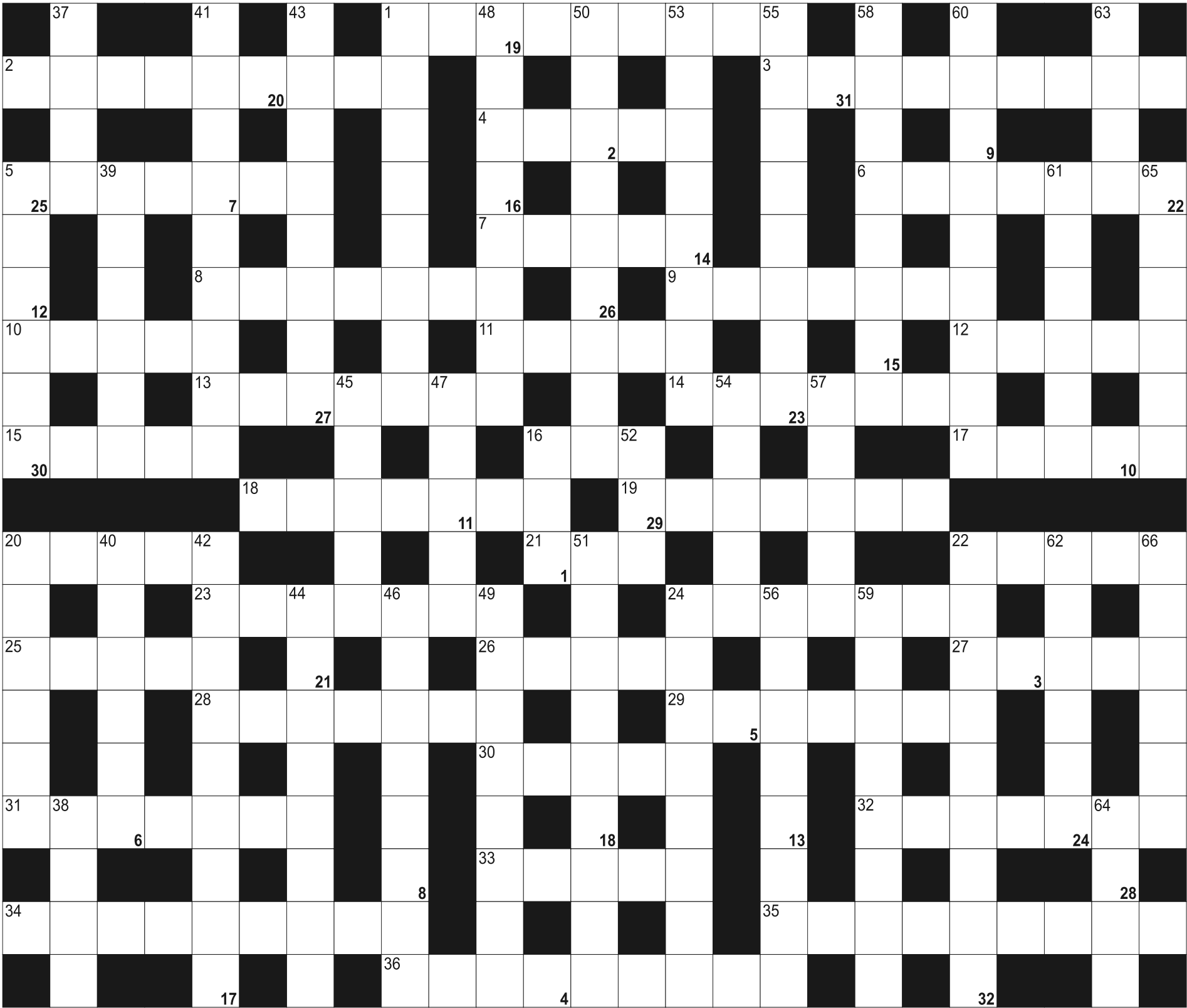
lekkoatletykę w centrum uwagi. Nareszcie częściej niż co cztery lata będziemy mogli oglądać wszystkich najlepszych na zawodach - powiedziały na konferencji prasowej w Los Angeles Johnson, który od dawna krytykuje lekkoatletyczne władze za zbyt niskie premie dla sportowców. - Mamy największą nagrodę finansową w historii lekkoatletyki. Ci sportowcy zasługują na to za swój talent i ciężką pracę - dodał czterokrotny mistrz olimpijski i były rekordzista świata.

Czterech zawodników w każdej grupie będzie miało kontrakt z Grand Slam Track i zobowiązać się do wzięcia udziału we wszystkich mityngach. Pozostała czwórka będzie zapraszana na podstawie aktualnych wyników w sezonie. Pierwszą stałą uczestniczką cyklu została ogłoszona mistrzyni olimpijska z Tokio w biegu na 400 m przez płotki i w sztafecie Amerykanka Sydney McLaughlin-Levrone. Mityngi będą się odbywały od kwietnia do września. Na

razie wiadomo, że jeden z nich zostanie zorganizowany w Los Angeles.

SIATKÓWKA\\\ Słoweńcy po zwycięstwie 3:0 nad Argentyną w pierwszym dniu turnieju Ligi Narodów w Lublanie zapewнили sobie udział w igrzyskach w Paryżu. Będzie to debiut tego kraju w olimpijskiej rywalizacji w tej dyscyplinie sportu. Wczorajszy mecz Polaków z Włochami zakończył się po oddaniu gazety do druku.

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1		2	3	4		5	6	7	8	9		10	11	12	13	14		15	16	17		18		19
20	21	22	23	24	25		26	27	28	29	30	31	32											

POZIOMO: 1) potrafi kłaść kabałę; 2) pogrzebowa lub ślubna; 3) państwo z Managuą; 4) Wilde, angielski pisarz "Portret Doriana Graya"; 5) niezbędny w rosale; 6) Werbenia krzaczasta, roślina zielna; 7) scena pod kopułą cyrku; 8) największe miasto Szkocji; 9) absolwent średniej szkoły zawodowej; 10) zastępuje pieniądze w kasynie; 11) szachowy skoczek; 12) państwo w Polinezji, stolica Nuku'alofa; 13) mieszkanka Strasburga; 14) Hopkins, aktor "Milczenie owiec"; 15) nagły skręt; 16) jedno u cyklopa; 17) dawna nazwa Malawi; 18) zespół pięciu muzyków; 19) dawne państwo w Afryce, dziś Benin; 20) osłona lampy; 21) pospolite wierzby; 22) dolina o stromych zboczach; 23) ósmy szczyt świata, w Himalajach; 24) przeżone przez kulturystę; 25) małe role teatralne, epizody; 26) Odra lub Bzura; 27) waluta Stanów Zjednoczonych; 28) do

malowania ścian; 29) wiejska chata potocznie; 30) siane przez rolników; 31) instrument Benny'ego Goodmana; 32) minerał o fioletowej barwie; 33) Rudolf, odkrył szczepionkę na tyfus plamisty; 34) korzysta z uzdrowiska; 35) czekolady lub mnożenia; 36) mieszkają w Iranie

PIONOWO: 1) cieśnina między Szwecją a Danią; 5) soczysty w arbusie lub pomarańczy; 16) rzeka graniczna między Beninem a Burkina Faso; 20) szkodnik drewna; 22) usunięcie kogoś z kraju, uczelni; 24) Culkin, filmowy Kevin sam w domu; 37) natchnienie artysty; 38) wawrzyn; 39) na głowie mnicha; 40) towarzysząca osła; 41) substancja chroniąca drewno; 42) rezerwowi, zastępcy; 43) uzdrowił ze ślepoty i ochrzcił Pawła z Tarsu; 44) waluta Bhutanu; 45) Kurosawa, japoński reżyser filmowy; 46)

mieszkają obok; 47) fartuch lekarski; 48) grudkowata narośl skórna; 49) potocznie o oddziale chirurgii urazowej; 50) "maluje" samochody; 51) wysoki budynek; 52) "...olimpijskie" greckiego poety Pindara; 53) ciecz powstająca przy wyrobie sera; 54) Jawaharlal, ojciec Indiry Gandhi; 55) cenna odmiana węgla kamiennego; 56) okrycie stóp; 57) łóżko zawieszane między drzewami; 58) rzeka w Angoli, Namibii i Botswanie; 59) rzeka płynąca poniżej Machu Picchu; 60) ma symbol Pa; 61) fińska to sauna; 62) Jen, Korona i Euro; 63) Donald, były premier Polski; 64) obniżają wartość drewna; 65) Jezioro Małgorzaty w Etiopii; 66) wąsy i broda

SUDOKU

		5	7	1				
2				4	3	1	5	7
1		3	2			9		
		9	4					
4	3		5	8	1			
5						7		
			1					
7	9		6	2				8
		2					9	1

472

	1		2	4	8	6		
	4	6	3			2		
		2			1		8	4
		3	1				4	7
	8			7			6	2
	7	9			5	8		3
	6			3		7	9	5
	3			5	9			8
					2			

473

2	4					9		
	9		5		1		8	
			9				1	
4		9		7		3		2
7		6			2			8
					8			
	7	2		6	9			
	3		2			8	9	
	1			5		7		

474

SUDOKU

			2			6	9	
2					7	5		1
4					6	7		
		2	6		4		8	
				2		3		4
			5			6	7	
1	2	6		5		4		
	7				3	2		
	3	8	4		2	9	1	6

475

		4					7	
1				4		5		8
	9	8	5	7	6	4	3	
		9			4	1	6	
	5	6	2					
4	1			6	3			7
	4	1						
				8	7			6
				9				

476

								6
		2		4	3			
	1			7		2	4	9
	6			9			2	
		3		8			5	4
8	2	5				3	9	
4			7			5	6	
2	5		1		4			
				5	9		7	2

477

SUDOKU

	4			7	1	8	9	
		7		2			5	3
	3	8				4	7	
		3				1		
9				5				4
7	6		1			9		
4		2	5				1	
	7	6		1	8			9
			6	4	7		3	8

478

7						8		
				2	3	6	7	4
		6			9		3	
		2			1			
8	1			9				
				3	8	9	1	7
				1	4			9
			3	8	2			
4	3	8	9		7	1	2	

479

8		6	5	1			3	
9	3	5	8	2	4			6
			9					2
5				7			1	
			3	4				5
		9					2	8
6			7		2		4	
7			1	8	5	6		
1	5						8	7

480

CEL JEST JEDEN: ZWYCIĘSTWO

PIŁKA NOŻNA Robert Lewandowski po raz kolejny wziął udział w treningu reprezentacji Polski, przygotowującej się w Hanowerze do piątkowego meczu mistrzostw Europy z Austrią w Berlinie. W zajęciach nie uczestniczył natomiast Piotr Zieliński.

Lewandowski, 150-krotny reprezentant Polski, półtora tygodnia temu doznał kontuzji uda, ale z każdym dniem robi systematyczne postępy. W poniedziałek trenował jeszcze indywidualnie z piłką, a już od wtorku ćwiczył z całą drużyną. Wciąż ma bandaż na udzie, lecz sztab szkoleniowy zapewnia, że będzie gotowy na mecz z Austriakami.

W ŚRODOWYCH ZAJĘCIACH BRALI UDZIAŁ PRAWIE WSZYSCY PIŁKARZE - WYJĄTKIEM BYŁ ZIELIŃSKI. 30-LETNI POMOCNIK, KTÓRY OD NOWEGO SEZONU MA WYSTĘPOWAĆ W INTERZE MEDIOLAN, JAKO JEDYNY NIE WYSZEDŁ NA BOISKO W PIŁKARSKIM OBUWIU.

Przez chwilę rozmawiał z asystentami Michała Probiez, po czym poszedł na górę głównej areny akademii Hannoveru 96 (Eilenriedestadion) i w zlokalizowanej tam siłowni ćwiczył na rowerku treningowym. - Nie ma żadnych powodów do niepokoju. Piotrek potrzebował nieco odpoczynku, dlatego dzisiaj miał luźniejsze zajęcia.



Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski Michał Probiez podczas treningu kadry w Hanowerze

Chodziło o względy profilaktyczne. Będzie gotowy na mecz z Austrią - wyjaśnił rzecznik reprezentacji Emil Kopański.

Środowy trening, podobnie jak dzień wcześniej, był otwarty dla mediów tylko przez kwadrans. Po raz kolejny okazało się, że biało-czerwoni mają sporo szczęścia. A może, patrząc z innej strony, po prostu świetnie zaplanowali harmonogram treningów. W Hanowerze od kilku dni padało (we wtorek nawet

bardzo intensywnie), ale z reguły w godzinach popołudniowych. Tymczasem wszystkie zajęcia kadry Probieza rozpoczynają się tutaj przed południem, gdy pogoda jeszcze dopisuje.

Nawet mimo tych wieczornych inocy opadów murawa głównego boiska w akademii Hannoveru 96 wciąż jest w dobrym stanie.

Piątkowy mecz ma ogromne znaczenie dla losu obu drużyn w turnieju. W pierwszej kolejce podopieczni Michała Probieza

przegrali 1:2 z Holandią, zaś Austria dzień później uległa 0:1 Francji.

- Patrząc na nazwiska i na to, jak gramy, to mamy mocniejszą kadrę od Austrii - ocenił Przemysław Frankowski podczas środowej konferencji prasowej w bazie kadry w Hanowerze. - Ale papier to papier, a wszystko zweryfikuje boisko. Dlatego nie patrzyłbym pod takim kątem. Najważniejsze, żeby jak najlepiej przygotować się fizycznie i psychicznie do tego spotkania. Cel jest jeden. Gramy o zwycięstwo. Na pewno będzie dużo walki i dużo agresji - dodał skrzydłowy RC Lens.

Podopieczni Michała Probieza cały czas analizują ze sztabem trenerskim grę najbliższych rywali. I przygotowują właściwą taktykę. - Już na pierwszej odprawie trener zaznaczył, że w tym meczu nie można odstawić nogi. Jak wspominałem, to będzie mecz walki, nawet brutalny. Ale przeciwstawimy się temu. To my narzucimy swój styl grania - zapewnił Frankowski.

NA MUNDIALU 2022 W KATARZE
REPREZENTACJA POLSKI
NIE ZACHWYCAŁA

STYLEM, ALE OSIĄGNĘŁA CEL - WYSZŁA Z GRUPY. TERAZ MECZ Z HOLANDIĄ WYGLĄDAŁ LEPIEJ W JEJ WYKONANIU, LECZ DRUŻYNA NIE ZDOBYŁA NAWET PUNKTU. CZY TO OZNACZA, ŻE NIE DA SIĘ POŁĄCZYĆ STYLU Z KORZYSTNYM REZULTATEM?

- Staramy się połączyć dobry styl z wynikami. Myślę, że to w tym kierunku zmierza. Wiadomo, że nie jest łatwo i nie zawsze się udaje, ponieważ rywale tutaj są mocni. Holandia to klasa światowa, czasami trzeba było cierpieć w trakcie meczu w Hamburgu. Ale staramy się,

żeby styl szedł w parze z wynikiem - podkreślił Frankowski.

Pomocnik reprezentacji Polski występuje na co dzień w Lens razem z Kevinem Danso, czyli jednym z czołowych obrońców reprezentacji Austrii. Jakie są boiskowe zalety i wady tego piłkarza.

- Widać, że bardzo się rozwinął. Z piłką jest na pewno dużo lepszy, ale też czasem potrafi się „zapalić”, więc mam nadzieję, że w meczu otaką stawkę gdzieś popęlni jakiś błąd. W defensywie jest bardzo mocny, silny fizycznie, a do tego bardzo szybki. To prawy stoper, kompletny - opisał 29-letni skrzydłowy, który w reprezentacji Polski zadebiutował w 2018 roku i rozegrał już 42 mecze.



Rys. Zbigniew Piszczak

O PIŁCE

MISTRZOSTWA EUROPY W środowym meczu grupy B Chorwacja zremisowała 2:2 (0:1) z Albanią.

* **Grupa F:** Portugalia - Czechy 2:1 (0:0), Turcja - Gruzja 3:1 (1:1).

* **Dzisiaj grają, grupa C:** Słowenia - Serbia (15, Monachium), Dania - Anglia (18, Frankfurt); **grupa B:** Hiszpania - Włochy (21, Gelsenkirchen).

GRUPA B

1. Hiszpania	3	3:0
2. Włochy	3	2:1
3. Albania*	1	3:4
4. Chorwacja*	1	2:5

* mecz więcej

GRUPA C

1. Anglia	3	1:0
2. Dania	1	1:1
3. Słowenia	1	1:1
4. Serbia	0	0:1

GRUPA F

1. Turcja	3	3:1
2. Portugalia	3	2:1
3. Czechy	0	1:2
4. Gruzja	0	1:3

* Zbudowany na igrzyska w 1936 roku Stadion Olimpijski (Olympiastadion) w Berlinie będzie gospodarzem sześciu spotkań mistrzostw Europy, w tym piątkowego Polskiego z Austrią oraz finału. Stadion wybudowany został w latach 1934-36 z myślą

o igrzyskach. Miał być świetną propagandową sceną dla Adolfa Hitlera. Jednak ku niezadowoleniu wodza III Rzeszy największą gwiazdą zawodów okazał się Jesse Owens.

Ciemnoskóry amerykański lekkoatleta zdobył cztery złote medale. Dziś jedna z ulic wiodących na stadion nosi jego imię.

- Ta olimpiada okazała się jednak sukcesem Niemiec, które wygrały klasyfikację medalową. Poza tym, mimo licznych zastrzeżeń, ostatecznie wzięło w niej udział 49 narodów, co też miało wtedy swoją wymowę. Poza Hiszpanią w zasadzie żadne z liczących się państw nie zdecydowało

się bojkot - ocenił austriacki historyk Matthias Marschik, który podkreśla, że przy okazji wielkiego święta sportowego nie należy zapominać o „mrocznych” elementach przeszłości obiektu. Podczas igrzysk w 1936 roku na jego trybunach zasiadało ponad 100 tysięcy widzów. Ostatnia poważna przebudowa obiektu rozpoczęła się w 2000 roku, trwała cztery lata i pochłonęła 242 miliony euro. Na stadionie zainstalowano wtedy m.in. nowy dach, co było najważniejszym i największym wyzwaniem przygotowujących projekt architektów. Do jego budowy wykorzystano 3,5 tys. ton stali.

Poza tym powstały odpowiadające współczesnym wymogom specjalne łóżka VIP, których jest 113, prawie 5 tys. miejsc biznesowych, sklepy z pamiątkami, parking, a nawet podziemny ośrodek treningowy, z siłowniami i gabinetami odnowy. Po tej renowacji pojemność wynosi 74 tys. Rozgrywano na nim mecze mistrzostw świata 1974 i 2006, a także kobiecego mundialu w 2011 roku. Od 1985 roku obiekt regularnie gości finał Pucharu Niemiec. Olimpiastadion był areną wydarzeń nie tylko sportowych i rozrywkowych. Po drugiej wojnie światowej był siedzibą brytyjskiej armii. Odbity się na nim

dwie msze papieskie - w 1996 roku odprawił ją Jan Paweł II, a w 2011 - Benedykt XVI. Dziewięć lat temu rozegrano na nim finał Ligi Mistrzów, w którym Barcelona pokonała Juventus Turyn 3:1. W 2009 roku gościł mistrzostwa świata w lekkiej atletyce. Usain Bolt pobił wówczas rekordy świata na 100 i 200 m, a złote medale dla Polski zdobyły Anita Włodarczyk w rzucie młotem i Anna Rogowska w skoku o tyczce. Włodarczyk również ustanowiła rekord globu. Na co dzień swoje mecze rozgrywa na nim występująca obecnie w 2. Bundeslidze Hertha Berlin

INDYKPOL AZS OLSZTYN JUŻ MA PEŁNY SKŁAD

SIATKÓWKA\\\\ Kacper Sienkiewicz oraz Szymon Patecki, czyli uzdolniona i perspektywiczna olsztyńska młodzież, zamyka skład Indykpolu AZS na sezon 2024/25. Siatkarze przygotowania do nowego sezonu PlusLigi rozpoczną w połowie lipca.



Kacper Sienkiewicz jest wychowankiem AZS UWM Olsztyn

Kacper Sienkiewicz urodził się 11 kwietnia 2005 roku. Mierzący 202 cm wzrostu przyjmujący jest wychowankiem AZS UWM Olsztyn, z którym zdobywał tytuły mistrza województwa kadetów oraz juniorów (w tym sezonie awans do półfinału mistrzostw Polski juniorów). Do seniorskiego zespołu Indykpolu AZS Olsztyn dołączył już w 2020 roku, kiedy to pomagał pierwszej drużynie w treningach w czasie okresu przygotowawczego podczas nieobecności zagranicznych zawodników.

MŁODY PRZYJMĄCY MA JUŻ ZA SOBĄ DEBIUT W ROZGRYWKACH PLUSLIGI. KACPER SWÓJ PREMIEROWY MECZ W BIAŁO-ZIELONYCH BARWACH ROZEGRAŁ 9 GRUDNIA 2023 ROKU W WYJAZDOWYM STARCIU PRZECIWKO KGHM CUPRUM LUBIN. W SUMIE WYSTĄPIŁ W SIEDMIU SPOTKANIACH, W KTÓRYCH ZDOBYŁ DWA PUNKTY.

Natomiast Szymon Patecki urodził się 4 kwietnia 2005 roku i jest wychowankiem IKS Atak Elbląg. Umiejętności siatkarskie rozwijał także w Akademii Siatkówki Trefla Gdańsk.

Potem naukę kontynuował w SMS PZPS Spała, z którą występował na pierwszoligowych boiskach w sezonie 2022/23. Jest także młodzieżowym reprezentantem Polski – w 2021 roku zdobył tytuł mistrza Europy Wschodniej (EEVZA) w kategorii U-17 oraz brał udział w mistrzostwach Europy do lat 18 (2022). Szymon do Indykpolu AZS Olsztyn dołączył w minionym sezonie, ale równocześnie występował w drużynach młodzieżowych AZS UWM Olsztyn (awans do półfinału mistrzostw Polski). Wciąż czeka jednak na debiut w PlusLidze.

Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn rozpoczną przygotowania do nowego sezonu w połowie lipca. Pierwszy ligowy mecz został zaplanowany na weekend 13-15.09 – rywalem akademików z Kortowa w Uranii będzie PGE GiEK Skra Bełchatów.

INDYKPOL AZS OLSZTYN
* **Rozgrywający:** Eemi Tervaportti, Karol Jankiewicz
* **Przyjmujący:** Nicolas Szerzeń, Moritz Karlitzek, Manuel Armoa, Kamil Szymendera, Kacper Sienkiewicz
* **Środkowi:** Szymon Jakubiszak, Jakub Majchrzak, Dawid Siwczyk, Paweł Cieślik
* **Atakujący:** Jan Hadrava, Daniel Gąsior, Szymon Patecki
* **Libero:** Kuba Hawryluk, Jakub Ciunajtis

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE własnościowe sprzedam lub zamienię na inne, 788-027-788

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

kupię

KUPIĘ NIERUCHOMOŚĆ, najlepiej mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, **POMOGE** w spłacie długów, **ZAPŁACĘ** wysoką **NAGRODĘ FINANSOWĄ** za informację o takiej nieruchomości (jeżeli dojdzie do zakupu) tel. 661-435-785

do wynajęcia

KAWALERKĘ 36m2 Jaroty, 606-42-69-12

PRACA

dam pracę

DAM pracę w gospodarstwie rolnym z wyżywieniem i zakwaterowaniem. Okolice Mławy. Kontakt telefoniczny, 530-745-606

POMOGE odzyskać każdą należność, 793-164-163

PRACA dodatkowa, dekarские -budowlane, Olsztyn 502-202-377

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! **NAJWYŻSZA** CENA TEL. 730 750 266

USŁUGI

budowa | remont

AWARIE hydrauliczne, glazura, 669-336-031

USŁUGI hydrauliczne przyłącza WOD-KAN, koparka, 602-211-863

RÓŻNE

kupię

SUSZONE surowce zielarskie, 694-594-250

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, 451-521-555

maszyny rolnicze

GRUBER 3,5m, talerzówka 1,8m, pługi zagonowe Kverneland 3, 4, 5 skibowe, agregat uprawowy 4m, przewracarko-zgrabiarka, rozrzutnik obornika Tandem- sprzedam tel.698-703-449

ŻMIJKI zbożowe 5, 6, 7m, opryskiwacz zawieszany 1000l, 16m, podajnik zbożowy 12m, suszarnia do zboża, gruber 2,5m- sprzedam tel.698-703-449

produkty rolne

NASIONA facelii sprzedam tel.698-703-449

Z głębokim żalem żegnamy

Edytę Nowak

Powiatową Inspektor Nadzoru Budowlanego w Braniewie.
Najszersze wyrazy współczucia i otuchy w trudnych chwilach

Rodzinie i Bliskim

składają Koleżanki i Koledzy z WINB Olsztyn

931240pb1-a -P

Rodzinie

zmarłego

Ryszarda Eliszewskiego

wyrazy głębokiego współczucia
składają Dyrektor Przzychodni Specjalistycznej
w Olsztynie Beata Deko oraz Pracownicy

930240pb1-a -P



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

1039230pb1-e-M



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-k-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. **514-800-517**, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**, tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

340-289190pb1-c-M

Panu

**Adamowi
Sierzputowskiemu**

pierwszemu Staroście Olsztyńskiemu

serdeczne słowa otuchy
i wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Żony

składają

Daniel Zadworny Agnieszka Sakowska-Hrywniak
Wójt Przewodnicząca
Gminy Dywity Rady Gminy Dywity

933240pb1-a -P



SPORT.wm.pl

CZWARTEK-ŚRODA 20-26.06.2024

BARDZO DZIWNY TRENING STOMILU

PIŁKA NOŻNA Trzecioligowy Stomil wznowił treningi, ale niewiele ma to wspólnego z przygotowaniem do nowego sezonu, bo na zajęciach nie było nowego trenera, a na boisku widzieliśmy zawodników, którzy z końcem czerwca odejdą z Olsztyna.



Fot. Emil Marecki

Większość z uczestników wczorajszego treningu trzecioligowego Stomilu opuści Olsztyn już na początku lipca

Po spadku z II ligi olsztynianie nie mieli organizowanych przez klub wspólnych zajęć. Nie oznacza to jednak, że poszli na (nie) zasłużone wakacje, bo wszyscy, którzy nie zdecydowali się na wcześniejsze rozwiązanie umów, musieli zostać w Olsztynie i być do dyspozycji klubu na potrzeby akcji marketingowych.

I TAK NA PRZYKŁAD PIOTRA KURBIELA, KTÓRY W STOMILU GRAĆ JUŻ NIE BĘDZIE, MOŻNA BYŁO SPOTKAĆ W NIEDZIELĘ W HALI URANIA, BY WSPÓLNIE Z NAJLEPSZYM

NAPASTNIKIEM ZESPOŁU W DWÓCH OSTATNICH SEZONACH OBEJRZEĆ TAM MECZ MISTRZOSTW EUROPY POLSKA - HOLANDIA.

Podczas środowego treningu można było spotkać innych piłkarzy, którzy cały czas mają ważne kontrakty z III-ligowcem. Na sztucznej nawierzchni olsztyńskich Dajtek biegali też Filip Wójcik, który od nowego sezonu będzie grał w II-ligowej Olimpii Grudziądz. W treningu uczestniczyli także m.in. Karol Żwir, Michał Bezpalec, Bartosz Waleńcik, Jan Szpaderski i Lukáš Kubán. Po co w Olsztynie przeby-

wają piłkarze, których w większości w barwach Stomilu kibice już nie zobaczą? Po prostu muszą wypełnić kontrakt do końca, inaczej narażą się na kary i tym samym mniejszą wypłatę za czerwiec. Na ten moment wydaje się, że jedynym piłkarzem z poprzedniego sezonu, który zostanie w Stomilu, będzie bramkarz Łukasz Jakubowski.

NA DODATEK NA WCZORAJSZYM TRENINGU PRÓŻNO BYŁO SZUKAĆ NOWEGO SZKOLENIOWCA STOMILU. W TEJ SYTUACJI ZAJĘCIA PROWADZIŁ

KOORDYNATOR DS. SZKOLENIA W AKADEMII STOMILU MICHAŁ ALANCEWICZ, A POMAGALI MU PIOTR KRZTOŃ I SEBASTIAN CAŁKA. NATOMIAST ZAJĘCIA BRAMKARSKIE PROWADZIŁ ZBIGNIEW MAŁKOWSKI.

Wydaje się, że najpoważniejszym kandydatem na trenera olsztyńskiego trzecioligowca jest Piotr Zajączkowski, który w Stomilu pracował w latach 2018-20. Były piłkarz olsztyńskiego klubu z czasów Ekstraklasy już pokazał, że potrafi odnaleźć się w trudnych czasach i zbudować od pod-

staw silny zespół. Tak było w sezonie 2018/19, kiedy przejął Stomil po Kamile Kieresiu - wydawało się, że w beznadziejnej sytuacji, a mimo to Zajączkowski ostatecznie utrzymał zespół na zapleczu Ekstraklasy, chociaż zimą zespół był w totalnej rozsypce.

Poważne przygotowania Stomilu do III ligi mają ruszyć pod koniec czerwca. W nadchodzącym sezonie trzon zespołu mają tworzyć piłkarze z regionu lub kiedyś grający w Stomilu, a ostatnio blakający się po innych województwach.

Nowi zastąpią tych, którzy postanowili opuścić Olsztyn. W Stomilu nie zobaczymy Filipa Szabaciuka, który zdecydował

na rozwiązanie umowy. Z zespołem pożegnał się także Dawid Retlewski, który miał być zbawieniem zespołu, a wiosną strzelił tylko jednego gola. Z kolei Hubert Sadowski jest na celowniku I-ligowej Kotwicy Kołobrzeg.

SWOJĄ DROGĄ TO CIEKAWÉ, ŻE SĄ PIŁKARZE STOMILU, KTÓRZY PO TAK BEZNADZIEJNYM SEZONIE NADAL MOGĄ ZNALEŹĆ ZATRUDNIENIE W INNYCH KLUBACH.

III liga startuje w pierwszy weekend sierpnia. Na ten moment nie ma jeszcze terminarzu rozgrywek.

EMIL MARECKI